

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka.

Poniedziałek, dnia 6 lutego 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37. Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz. Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”
 Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnośnieniem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20, kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop. Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie. Zmiana adresu 20 kop. TELEFON Nr. 253.
 Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.
 Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzcu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek. WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddana jest Domowi Handlowemu L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza. (Cegielniana № 63.) **Jutro wiecz. Marsz weselny**

Teatr Polski A. ZELWEROWICZA, (Cegielniana 63).

Od czwartku, dnia 9-go b. m. szereg gościnnych występów **Wandy Siemaszkowej**

„Niech żyje życie“, „W sieci“, „Hedda Gabler“ i „Głupia Panna“.

Ceny zwyczajne.

Ceny zwyczajne.

Teatr popularny. **Jutro wiecz. Ogniem i mieczem**

We wtorek, dnia 7 lutego, odbędzie się w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej.

NADZWYCAJNY KONCERT ZBIOROWY znakomitych artystów teatrów petersburskich.

Mikołaja Siewierskiego (barytona) Olgi Narduezi śpiewaczki koloraturowej, Michała Miklaszewskiego wiolonczelisty, oraz Wierę Kuźminej pianistki-wirtuozki. Bilety wcześniej nabywać można w składzie instrumentów muzycznych Kamienieckiego, ul. Piotrkowska № 90. r.231-3

Teatr „THALIA“ Dnia 7 lutego r. b. **Na dochód polskiego i niemieckiego gimnazjum z łaskawym udziałem francuskiego artystycznego kółka daną będzie**

komedia — **„NIESPODZIANKI ROZWODOWE“** Aleksandra Bisson i Ant. Mars. w 3-ach aktach.

Bilety do nabycia u W-go Roszkowskiego codziennie od godz. 4 — 7-ej

r.247 2

Stata Wystawa Artystyczna

Dzielna 7 E. Pietkiewicza, Dzielna 7. otwarta codziennie od godz. 10-ej rano do 10-ej wieczorem

Rekawiczki balowe. K. Szefer. Przyjmuje się wszelkie obstalunki kostjumowe. Piotrkowska 61.

NAJ-UTEZNIEJSZY SRODEK usuwa śniegi, pryszczki, opaleniznę, wargry, czerwonosc twarzy i wszelkie plamy

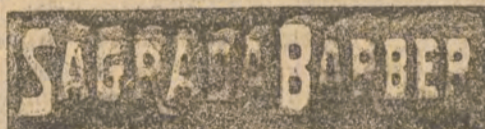
Pasta do twarzy wynalazku aptekarza Jana Niwińskiego

W uniknięciu nasiadownictwa, każde pudetko opatrzone jest w plombę, na której znajduje się Nr 204 i nazwisko wynalazcy **Jan Niwiński.**

Język angielski WYKŁADY **rodowity Anglik** w Instytucie Jęz. nowoż. D-ra Kummera Południowa 3. — Piotrkowska 16. r.257-2-1

KALENDARZYK.

Poniedziałek, d. 6 lutego 1911 r. Dzisiaj: Doroty Panny. Jutro: Romualda O.



wzmacnia żołądek i łagodnie przeczyszcza

Wobec bezrobocia pracowników aptekarskich.

Organizacje społeczne i zawodowe mają tę ogromną zaletę, że ich działalność podlega kontroli społeczeństwa, wśród którego istnieją i którego są częścią. W dzisiejszych tak barażo złożonych warunkach życia społecznego, pełnią one czynności drobniejszego lub większego kółeczka, potracającego lub potrącanego przez inne, wraz z nim mechanizm ustroju społecznego śniawia. Czyż prawo należy się dźwięc, że społeczeństwo ma prawo i powinno interesować się życiem swych związków i stowarzyszeń?

Po tym wstępie pozwolimy sobie odrazu przystąpić do rzeczy:

Oto leży przed nami sprawozdanie roczne Towarzystwa Aptekarzy Łódzkich (właścicieli aptek). Stawimy pytanie: czy towarzystwo tego rodzaju ma na celu jakieś zadania ogólnospołeczne, czy też zadaniem jego wyłącznym jest obrona interesów materialnych, wyłącznie kieszeni stowarzyszonych? Sądźmy, że społeczeństwo ma prawo wymagać od aptekarzy czegoś więcej.

Niestety, w dotychczasowej działalności omawianego towarzystwa, prócz celów egoistycznych, czysto osobistych, nic pożytecznego dla społeczeństwa nie wypływa. A zdaje się, że aptekarz, któremu z takim zaufaniem, z taką szczerością ogół zdrowie swoje powierza, ten aptekarz, który w dodatku wdowił i sierocym, opłakany grochem za usługi swoje jest opłacany, ten aptekarz, musimy, więcej niż inne zawody, zwać sobie winien sprawę z tego, jaki jest jego stosunek do społeczeństwa i co ma jest winien.

Atoli ten właśnie zawód bardziej niż inne, z tytułu swej specjalności i chęci się od kontroli społecznej. Czy wróble na dachu śpiewają o ustawie

Siedemnaste Przedstawienie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego” TEATR POPULARNY. We środę, dnia 8-go lutego o godzinie 8 min. 15 wiecz. dany będzie komity dramat Götheho

F A U S T

Bilety po niższych prawie do połowy cenach są do nabycia w administracji „Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia M 37, codzień od g. 9 r. do 8 wiec. Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do środy 8-go lutego do godz. 5 po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru od godz. 6 po poł. we środę, już po cenach zwykłych. Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc styczeń 1911 roku.

nych fałszerstwach środków lekarskich gdy na arenie sądowej rozgrywają się krociowe procesy z fałszerzami, których klientela liczy setki naszych aptekarzy; gdy świat lekarski ze skóry wylazi w walce z partactwem leczniczym (znachorstwem) — tym wrzodem bolesnym najbardziej ludności, coż robi i jak na to reaguje nasze aptekarstwo? Jest pośrednikiem między fałszerzem a publicznością — dla zysku, wchodzi w porozumienie ze znachorstwem i poezgnawszy się na zawsze z dawną tradycyjną naukowością, zamienia, aptekę na kram od wszelkiej wiedzy daleki. Na palcach w kraju całym policzyć możemy te apteki, które kontrolują naukowo sprzedawany przez siebie towar. I oto społeczeństwo staje się doiną krową dla kliki, cicha, łagodna owieczka, strzyżoną często a grubo. Wszak ogół naszych aptekarzy od najdawniejszych aż do obecnych czasów — to ludzie niezależni, lub będący na prostej drodze do za- możności, a nawet bogactwa.

Obecnie jest bardzo źle; człowiek bezwzględnie nie jest pewny, że kupione przez niego lekarstwo jest bez zarzutu. Walka konkurencyjna samych aptekarzy, mając wyraz w niesłychanym obniżeniu cen, nastęrcza bardzo bolesne refleksje. Ale kres temu położyć trzeba. Społeczeństwo samo zawołać musi: hola! Samo wywalczyć sobie musi gwarancje pewności i bezpieczeństwa.

Może przestabilibyśmy na tych bolesnych uwagach pod adresem aptekarzy wogóle, a łódzkich specjalnie, gdyby nie nowe zdarzenie, które również rzuca cień na miejscowe towarzystwo właścicieli aptek. Oto stoimy wobec niezmiernie doniosłego w skutki dla całego miasta faktu b e z r o b o c i a p r a c o w n i k ó w a p t e k a r s k i c h.

Lecz oto do tej cichej, spokojnej pracy kulturalnej wkłada się zwolna niepokój. Od roku 1905, to jest od daty wprowadzenia nowych warunków pracy w aptekach, nie było ani jednego zdarzenia, ażeby pracownicy apteczni okazali jakieś niezadowolenie lub wybryk. Natomiast kilkakrotnie atakowani byli przez właścicieli aptek, którzy żądali od nich specjalnych względów dla niektórych aptek niedawno założonych, a więc mniej czynnych.

Względy żądane przez właścicieli były rzeczywiście przez pracowników uchwalone (naprz. dla apteki Grodzkiego, Pietrzykowskiego, Wojcickich), atoli wkrótce doszło do tego, że panowie właściciele poczeli coraz bardziej uchylać się od umówionych warunków.

W połowie ubiegłego roku opracowano ponownie warunki pracy, przyczem zdarzył się znamieny fakt o a r z u c e n i a przez właścicieli propozycji stworzenia sądu polubownego, któryby rozpatrzył za- targ stron.

Dzięki taktowi i łagodności pracowników nie doszło do bezrobocia.

Obecnie jednakże, kiedy usiłowano utworzyć specjalne warunki pracy w aptece Pisarskiego i Hartmana, cierpliwść pracowników wystawioną została na nową próbę.

Tym razem zdecydować się na ustępstwo nie mogli i apteka pozostała bez pracowników. Ponieważ jednak istnieje obecnie stowarzyszenie właścicieli aptek, przeto sprawa ta była przedmiotem debatów na zebraniach, przyczem panowie właściciele uznali za stosowne zerwać kompletnie dawną umowę z pracownikami i nadal postępować podług swego widzimisie.

Dlatego więc, że pracownicy bronili tylko ogólnie przyjętych warunków pracy, właściciele znaleźli okazję do przeprowadzenia uplanowanych z góry za- sad.

Tutaj po raz drugi powtarza się fakt znamieny: właściciele odrzucają propozycję rozstrzygnięcia sporu przez Towarzystwo kultury polskiej, opierając się na dzieciennym argumentcie, iż Towarzystwo aptekarzy takiej ewentualności w ustawie swej nie przewiduje.

I oto w ten sposób, odrzucając wszelki kompromis, Towarzystwo aptekarzy usiłuje i tu obalamucić opinię społeczną; ogłaszając w dziennikach, iż z wszelkimi pretensjami pracownicy zwracać się mają do stowarzyszenia właścicieli! Zaiste dziwna taktyka, a jeszcze dziwniejsza logika.

Odrzucając polubowne załatwienie zatargu, właściciele aptek na barki swe biorą nową odpowiedzialność względem ogółu za dalsze konsekwencje tej sprawy. Przedewszystkiem skutkiem bezrobocia miasto zostanie pozbawione pomocy aptecznej; mogą się zdarzyć omyłki w aptekach, donośne w wypadki. Zniknąć może jeszcze jedna kulturalna placówka społeczna, skupiająca zawodową młodzież farmaceutyczną.

Młodzież ta zostaje narażona na wiele przykrości, brzemieniowych w następstwie.

A teraz zapytajmy się p. aptekarzy, któż to jest ta młodzież? Czy to nie nasza krew i nie nasze ciało. Czyż to nie nasi synowie i córki; czy to nie owi wychowanki szkoły polskiej, z takim trudem zdobywający sobie upragnione prawa rządowe.

Czyż wyrządzając krzywdę tej części organizmu polskiego sądzicie, że organizm ten tego nie poczuje. I czy mniemacie, iż można bez bólu wycinać kawałki żywego i potrzebnego ciała?

Nie panowie, niech wam się nie zdaje, że ogół przykłaśnie waszej działalności i będzie na wszystko patrzył obojętnym okiem. Nie sądzicie, że jesteście uprawnieni do uzależniania potrzeb ogółu od swojego widzimisie.

Obowiązkiem waszym było wyczerpać wszelkie środki, ażeby odwrócić od swych młodszych kolegów widmo niebezpieczeństwa zaś ogółowi zapewnić bezpieczeństwo i racjonalną pomoc apteczną. Jesteście na złej drodze. W innym kierunku, wytkniętym na wstępie, wytyćcie raczej działalność waszą, aby społeczeństwo miało z was jakiś pożytek.

Bacząc iżbyście nie byli zmuszeni powiedzieć z poetą „mogłeś na winnik chróstu nie żałować”.

Wiadomości ogólne.

○ **O język w szkole.** Komisja Dumy do spraw oświaty rozważała przed czytaniem w pełnej łbie poprawki do projektu prawa o nauczaniu początkowym. Na wniosek nacjonalistów przyjęła komisja poprawkę, znoszącą zaproponowane przez Październikowców, a przyjęte przez Dumę w drugim czytaniu przepisy o szkołach dla dzieci pochodzenia rosyjskiego.

W sprawie języka wykładowego ogólnego komisja odrzuciła 18 głosami przeciw 10 cały oddział prawa o szkole dla obcoziemców, utrzymując redakcję rządową, w myśl której wykładane być mogą nauki w szkołach początkowych w języku ojczystym w ciągu dwóch lat pierwszych.

Prócz tego w myśl propozycji nacjonalistów komisja uzupełniła projekt prawa następującą poprawką: W guberniach zachodnich białoruskiej, dalej w gub. kurlandzkiej, lubelskiej, suwalskiej i siedleckiej wykład religii rzymsko-katolickiej, na zasadzie decyzji rady szkolnej powiatowej, odbywać się będzie po rosyjsku dla białorusinów i małorusinów, a po litewsku dla litwinów i polotewsku dla łotyszów.

○ **Zydzi a zjazd rzemieślniczy.** Frakcja soc.-demokratyczna zamierza wnieść do Dumy interpelację z powodu wysiedlenia z Petersburga delegatów żydów, przybyłych na zjazd rzemieślniczy.

○ **Zniesienie „czarnych list”.** Od roku 1905 wszystkie zarządy kolei państwowych i prywatnych przesyłały sobie wzajem tak zwane „czarne listy”, na których zapisywane były początkowo nazwiska urzędników uwolnionych ze służby kolejowej jako „nieprawomyślnych”, a następnie już wszyscy uwalniani ze służby, bez względu na powody.

Osoby, zapisane na „czarnych listach” traciły zupełnie prawo wstępowania na służbę kolejową, a liczba tych list stała się w końcu tak wielką, że sprawdzanie ich połączone było z ogromną pracą.

Obecnie minister komunikacji, Ruchłowski, uznał za możliwe znieść „czarne listy” i na mocy specjalnego okólnika polecił zarządom kolejowym, aby od nowostępujących na służbę żądano poświadczenia policyjnego o miejscu zamieszkania i zajęciu tych osób w ciągu ostatnich lat pięciu.

○ **O gminy żydowskie.** Po dług depeszy do gaz. zyd. z Petersburga, w ministerjum spraw wewnętrznych odbyła się narada, która uznała, że należy zniżyć cenzus wyborczy do zarządu gminy żydowskiej w Warszawie i innych miastach Królestwa Polskiego.

○ **W sprawie alarmujących pogłosek.** Dzienniki petersburskie donoszą, że kilka wysoko postawionych osób i minister spraw zagranicznych Sazonow wyjeżdża do Paryża w celu zaprzeczenia alarmującym pogłoskom, rozsiewanym głównie przez Berlin.

○ **Sprawy uniwersyteckie.** Krąg pogłosek, że podział stypendjów pomiędzy studentów uniwersytetów powierzony będzie gubernatorom.

○ **Na uniwersytetach.** Na uniwersytecie moskiewskim niepokój. W audytorjach zbierali się raz po raz studenci i omawiali ostatnie rozporządzenie, zakazujące wiecei.

Zachodzą obawy, że lewe grupy studentów ogłoszą strajk.

Próba zebrania wiecei nie udała się. Administracja zawczasu uprzedziła studentów. Gmachy uniwersytetu i instytutu handlowego okrażone policją.

○ **Kary za łapówki.** Ministerjum sprawiedliwości opracowało i wniosło do rady ministrów projekt prawa o wyznaczaniu kar za dawanie łapówek. Ciekawe!

○ **Małżeństwo telegrafistek.** W obronie pokrzywdzonych przez ostatni okólnik dyrektora poczty i telegrafów urzędniczek poczty i telegrafu przemawiał z trybuny dumskiej poseł Rodiczew.

Okólnik ów, jak wiadomo, wzbrania kobietom, pracującym na poczcie, wychodzenia za mąż za kogolwiek prócz urzędników poczty i telegrafu.

Urzędniczki więc z okręgu pocztowego charkowskiego wysłały petycję do posta kodniczewa, by się za niemi upomniał, namieniając, iż skutkiem owego zakazu muszą żyć niejednokrotnie w związkach niezalegalizowanych przez urzędnika stanu cywilnego.

○ **Eksploatacja kolei państwowych.** Według przypuszczalnych obliczeń ministerjum komunikacji, eksploatacja kolei państwowych za rok 1910 dała wyniki pomyślne.

W porównaniu z rokiem poprzednim rozchody zmniejszyły się o 18 mil. rubli, a dochody wzrosły o 35 mil.

Słowo o współdzielczości

Pod adresem Słowa o zwykłego „Promień”.

Niezmiernie szczupłe i ograniczone są nasze ścieżki, zdążające ku polepszeniu warunków bytu ekonomicznego szerokich warstw pracujących.

Z chwilą, kiedy „okno na zachód” zostało nieco odemknięte, ruch współdzielczy począł u nas rozkwitać. Roilo się od rozmaitych kooperatyw, nie przyjmować udziału w pewnym zrzeszeniach, znacząco być człowiekiem mało kulturalnym, mało dbającym o rozwój zarówno krajowego przemysłu jak o polepszenie smutnej egzystencji długie lata skowanych przeciwności liczyli grup społecznych.

Ten odruch ekonomiczno-proletariacki, który wogóle mianujemy ruchem kooperatywnym, jest cennym wskazaniem jak dalece odczuwaliśmy potrzebę współdzielczości i potrzebę zrzeszania się dla uzdrowienia istniejących warunków ekonomicznych — ten odruch powtarzam, świadczy, iż pomimo sceptyzmu i ironizacji pewnych sfer burżuazyjno-szlacheckich, jest niezaprzecznym dowodem, iż pragnienie stworzenia dla siebie lepszych warunków egzystencji, stało się dla nas, w imię lepszej istnienia przyszłych pokoleń niezbędną koniecznością, dążeniem, domem faktycznie kulturalnym i celowo rozumnym.

Cały kraj od lat kilku pokryty najrozmaitszymi kół i spółek współdzielczych, uznających bezspornie swój wielki znaczenie dla przyszłości rodzimego przemysłu i dobrobytu.

Stosunkowo łatwa legalizacja stowarzyszeń, przykład rozkwitu i dobrego rezultatu współdzielczości w owilizowanych krajach zachodu — wszystko to wpływało na arcypochwalną szą pochopność ku jednoczeniu się pewne grupy, mające na celu zwalczenie olbrzymiego wyzysku, którego opani padali zawsze najmniej uświadomieni i najuboższe uposażeni parjaskiego społeczeństwa.

Czytelnicy raczą mi darować nieco przydługi wstęp, konieczny jednak dla wyjaśnienia z jednej strony pochopności do zawiązywania spółek współdzielczych, oraz stopniowego i progresywnego ochładzania ludności w tym ze kierunku.

Dopóki założycielami i kierownikami spółek byli ludzie pracujący dla samej idei kooperatywnej, bez różnicowania jej na rasę, wyznania, uspołecznienie, lub kierunki polityczno-społeczne, dopóty należy notować i rozkwit i materialne korzyści zrzeszonych.

Z chwilą jednak, gdy na terenie deowym pojawiły się jednostki, pragnące bądź to czerpać dla siebie wyjątkowe zyski osobiste, bądź też dążyć do zrzeczenia pod sztandarem jednego z liczyli a sprzeczącących się między sobą stronictw politycznych, lub, co jeszcze gorszej, gdy zaczęto stwarzać spółki chrześcijańskie, które wkrótce pod przewodem niemiernym kierowników z powołaniem między kleru katolickiego, uformowały powtarzam, gdyż ekonomja ich zasadziła się na tem, że mają zjadł brać, — chwilą tą nastąpił kryzys dla różnego rodzaju kooperatyw, odtąd datuje się ich upadek, i smutna, a jednak niezłomna mełność do nowopowstałych.

I dziś, gdy grono rwących się do społecznej pracy jednostek, porywa i lśniący jutrznią przyszłości szandar, dziwnego, że spotykają się oni z niechęcią społeczną, z oziębłością i z trudem wywołują byt, istnienie i przyszłość.

stwarzanych przez siebie stowarzy-
szeń.

Pomijamy już zupełnie strupieszal-
nych konserwatystów, dla których „tak
jak było ongi — dobrze było” — to
paszyci, których pochodnia kultury
pincetami swoimi wymiędzy, z tymi się
już dzisiaj nie walczą, zbywa się ich
milczaniem, lub pogardliwie odtrąca.

Gorzej wszakże, jeszcze raz zazna-
zamy, gdy stwarza się kooperatywy
rząd to wyznaniowe, bądź też przekonani-
owo partyjne, a gorzej jeszcze gdy
kierownikami, mało, lub wcale niekon-
trolowanymi stają się ludzie nieświadomi
swych społecznych obowiązków.

Przechodzimy teraz do właściwego
przedmiotu niniejszego artykułu.

Przy ul. Rokicińskiej istnieje stowa-
rzenie współdzielcze „Promień”.

Oto jakie dane zakomunikowano
am z dziejów tego stowarzyszenia.

W roku sprawozdawczym 1909,
brót ze sklepu wynosił z górą 15,000
r., przyczem sam personel kosztował
1,200 rub., mimo to sklep dał czystego
zysku stowarzyszonemu z górą 360 rub.

Atoli „polityka wewnętrzna” usunę-
a członka p. Koperskiego od zarządu
sklepem i tenże sklep w roku ubiegłym
1910, przy 18,000 obrotu, przy perso-
nelu tańszym o 600 rub., przy 55
członkach, dał zaledwie 330 rubli zy-
sku (l).

Zachodzi zatem pytanie kto lepiej
gospodarował — czy zarząd z p.
Koperskim, jako zarządzającym sklepem,
czy też obecna familijna koteryjka zar-
ządowa wszechwładnie operująca inte-
resami stowarzyszenia?

Panu Koperskiemu utrudniają po-
dobno wycofanie się ze stowarzyszenia
motywyjąc tem, iż wielu klientów z
czasów jego zarządu sklepem pozostało
dłużnymi. Z chwilą wszakże wycofania
się p. K. ze stanowiska zarządzającego
sklepem, został on w zupełności i cał-
kowicie pokwitowanym.

Wobec czynionych mu utrudnień, p.
K. w roku ubiegłym, na zasadzie § 28,
żądał zwolnienia nadzwyczajnego ogól-
nego zebrania, — podanie jego wszakże,
opatrzone podpisami wymaganej ilości
członków, nie zostało uwzględnione —
a czego — pozostało to tajemnicą o-
becnego zarządu.

Gdy zaś p. Koperski na ogólnem

zebraniu członków przed kilku tygod-
niami; wobec odczytanego w zbyt ogólni-
kowych cyfrach sprawozdania za rok
ubiegły, zażądał aby je przedstawiono
szczegółowo, spotkał się z kategoryczną
odmową, nielicznie zaś zebrani i zbyt
słabo uświadomieni członkowie nie po-
parli żądania p. Koperskiego.

Obecnie p. Koperski, zarówno jak i
jednomysłni z nim członkowie, panowie:
Franciszek Laszkiewicz, Józef Fridrich,
Adam Pawlikowski, Izidor Janowicz, An-
toni Frontczak, Andrzej Michalak, pragną
cy sanacji stowarzyszenia występują znów
o zwolnienie nadzwyczajnego ogólnego
zebrania, w celu sprawdzenia działalno-
ści Zarządu Stowarzyszenia na rok u-
biegły — innemi słowy doszukania się
przyczyn mniejszego zysku w porówna-
z r. niu 1909, pomimo, iż obroty skle-
pu zwiększyły się z górą o 3000 r., a
personel kosztował mniej o 600 r.

Czyżby i tym razem prawne żąda-
nie członków spotkało się z odmową
zarządu?

Nie mamy wcale zamiaru posądzać
i nie posądzamy członków zarządu o
niesumienność, stojąc jednakowoż na
stanowisku, które każe nam popierać
rozwoj kooperatyw, podnosimy niniej-
szą kwestję, mającą doniosłe znaczenie
i dla wielu innych współdzielczych og-
nisk, a to w celu pobudzenia społeczeń-
stwa naszego do krytycznej oceny dzia-
łalności zarządów, krytyczna ta ocena
przyczyni się do wzbudzenia i zaufania
i popierania przez liczne zapisywanie
się członków do innych stowarzyszeń,
których pożyteczna działalność kuleje
dzięki właśnie bądź to oportunistom,
bądź też nieumiejętnemu kierownictwu
istniejących zarządów.

„W jedności siła” — tem się kiero-
wać powinniśmy; kto jednakże w spój-
ni właściwym kierownikiem być nie po-
trafi, niechaj ustąpi miejsca zdolniej-
szym, aby przez swą nieudolną dzia-
łalność nie zachwiać ufnością ogółu do
szeregu innych stowarzyszeń współdziel-
czych.

Może się w danym wypadku myli-
my. Może Zarząd stowarzyszenia „Pro-
mień” zechce nam nadstawić swoje spro-
stowanie, które, o ile będzie umotywo-
wane, chętnie umiemy na szpaltach
„Kurjera”. —

Swoje wszakże wywody opieramy
na twierdzeniach niezadowolnionych
członków „Promienia”. —

Yang.

ZE STRON DALSZYCH.

Δ Sprawa Rydzyny. W spra-
wie posła Dziembowskiego o zaprze-
pasczeniu Rydzyny, sąd obywatelski
wydał wyrok kompromisowy, rehabili-
tujący Dziembowskiego, wyrok powołu-
je się na brak konkretnych dowodów w
tej sprawie.

Dr. Dziembowski, zarówno jak dr.
Loewenstein, ma udać się do Peters-
burga, aby tam w gronie polskich człon-
ków Rady Państwa i Dumy Państwo-
wej, pod których rozpoznanie i sąd hr.
Potocki swój udział w sprawie rydzyn-
skiej odda, przedstawić szczegóły tej
sprawy.

Δ Wyjazd papieża z Rzymu.
Wobec zrozumiałego sceptycyzmu, z ja-
kim przyjęto w prasie europejskiej za-
pewnienia p. Consalvi w „Gil Blas”, że
między rządem Brianda a Stolicą Apo-
stolską toczą się układy w sprawie prze-
niesienia rezydencji papieskiej do Lour-
des, p. Consalvi zapewnia, że podane
przez niego wiadomości są praw-
dziwe.

„Powtarzam, że między Watykanem
i rządem francuskim toczyły i toczą się
układy z wszelkimi widokami powo-
dzenia...”

Można spodziewać się realizacji te-
go projektu w czasie bliższym, niż kto-
kolwiek przypuszcza, i nikt nie ma pra-
wa uważania za fantazję tej sprawy, o
której niebawem będziemy mieli jeszcze
więcej do powiedzenia.”

Uderza, że wielki organ katolicki
francuski „La Croix”, uważając szczegó-
ły podane przez p. Consalvi za fanta-
zję, potwierdza istnienie pogłosek o za-
miarze wyjazdu papieża z Rzymu i do-
daje:

„Czytelnicy nasi przypomną sobie,
że uprzedziliśmy ich już, iż taka ewen-
tualność jest rozważana w Watykanie ja-
ko możliwa.”

Δ W Kopenhadze. W ope-
rze królewskiej miał występować gościnnie
śpiewak Szmedes z Wiednia. Kiedy

się dowiedziano, że Szmedes będzie śpie-
wał po niemiecku powstało takie wrze-
nie, że intendent musiał odwołać przed-
stawienie.

Δ Gimnazjum rosyjskie w Paryżu. Jak donoszą dzienniki pa-
ryskie, w Paryżu ma powstać gimnazjum
rosyjskie. W niższych klasach wykłady
będą prowadzone podwójnie: w języku
francuskim i rosyjskim, w wyższych zaś
już tylko po rosyjsku. Gimnazjum to
jest przeznaczone dla francuzów, którzy-
by chcieli potem przenieść się do Rosji.

Δ Katastrofa. Donoszą tu z
Wrocławia, iż wskutek naporu wezbra-
nych fal rzeki obsunął się brzeg Odry,
powodując ruinę wielu domów i gma-
chów pobudowanych na brzegu.

**Δ Utworzenie rządu par-
tyjnego w Japonii.** Do gazety
„Times” telegrafują z Tokio, że gabinet
Katzury postanowił wejść w porozumie-
nie z partją „Seiyu-Kai”, zorganizowaną
w 1910 roku przez markiza Ito, a dziś
najliczniejszą w izbie deputowanych.

Katzura, bez poparcia tej partji, nie
miałby za sobą stałej poważnej więk-
szości.

Powyższa decyzja gabinetu stwierdza
ustanowienie w Japonii systemu rządu
partyjnego.

Δ Nowa partja chińska.
W Chinach utworzyła się obecnie pod
nazwą „partji zjednoczonego państwa”
nowa partja młodo-chińska, która wzię-
ła sobie za cel walkę z wstecznictwem
prowincjonalnem i zjednoczenie chiń-
czyków, mongolów, mandżurów, tybetań-
czyków i muzułmanów chińskich.

Głównym punktem programu jest
jednakże utworzenie parlamentu i odpo-
wiedzialności ministrów.

Dla samorządu.

Stronnictwo Kadetów złożyło Du-
mie projekt polepszenia stanu finanso-
wego ziemstw i miast, znajdujących się
obecnie w bardzo niepomysłnym poło-
żeniu finansowem i dlatego, nie mogą-
cych spełniać należycie swych zadań.

W szczególności kadeci domagają
się zmienienia prawa z dnia 12 czerwca
1900 roku, ustanawiającego granice po-

UGO OJETTI.

Czerwony dom.

(Z włoskiego).

(Dokończenie):

Tak, na nogi. ładna z niej co prawda
była dziewczyna, różowa blondynka, o budo-
wie solidnej i spokojnym charakterze — ale
przecież dość było popatrzyć na jej stopy i ręce.

Wreszcie, któregoś poranku, po upływie
dwóch czy trzech tygodni, siedzę sobie w
loggji przed stalugami i palę, aż tu staje prze-
demną Gustaw. Chwyta mnie za ramiona,
popycha w głąb pracowni, zamyka drzwi za
jednym zamachem i mówi:

— Słuchaj, Peppé, wszystkie skończone,
stracne, stracone dla mnie wszystkol... Ratu
mnie!

— Co z tobą? Klara?..

— Tak, Klara, dom, wszystko...

— Skąd wracasz? Gdzie ona?

— Ona tam w tym przeklętym kraju, w
ym domu przeklętym. Ja wczoraj wyjecha-
łem, zemknąłem wieczorem i siadłem do po-
ciagu w Terni dziś rano o czwartej. I co mam
z sobą począć nieszczęsny?

— Gadajże jaśniej, bo nie rozumiem.
Mów, co się zdarzyło po twym liście?

— Ot, co się zdarzyło... ale przyrzeknij
mi dyskrecję zupełną. Przynajmniej przed
wczoraj nie zdradzisz? Bo to widzisz nikt
mnie nie zrozumie, a każdy gotów wysmiać,
wyszczuć... Ty jeden mnie zrozumiesz. Otóż,
po owym liście odbywaliśmy dalej naszą po-
dróż poślubną — z Sulmeny udaliśmy się do
Pescary. Klara dobrą była, łagodną i cierpli-
wą. Zape wnie, że w nowym przybraniu, w ka-
beluszu, choć skromnym, i sukni niebył be-
ratej czuła się skrepowana. Wszelkie roz-
wieszki — prócz nicianych, stanowią — dla niej

prawdziwą mękę, wkładała je w pocie czoła,
przypatrując się swym rozstawionym palcom.
A trzewiki, och, trzewiki... Zauważyłeś, że ma
ogromne nogi... trudno nawet obuć te nogi
przyzwoicie... stopy jej są tychże rozmiarów,
co i moje, zupełnie takie. Inni mogą sobie z
tego żartować — ja co innego — chodzi tu wprost
o moje życie. Powiesz pewnie: „Szkoła, żeś
tego pierwej nie zauważył!”. Nie zauważyłem,
bo mi się podoba i dotąd mi się podoba. Gdzieś-
bym napotkał kobietę, równą jej dobro-
cią, łagodnością i cierpliwością?

Znalaziszy powyższe trzy przymiotniki,
sypał nimi przy każdej sposobności. Ja mil-
czałem, nie chcąc powiększać miary jego
utrapienia. Pomogłem mu tylko snuć dalej wą-
tek opowiadania, bo dyszał ciężko, jak gdyby
wstępował ze mną na górę w Borgosanto.

— Cała ruina spadła na mnie dopiero za
powrotem. Ojciec Klary, Jan...

— Jan się nazywa?

— Tak, Cappottella — to jego przezwisko.

Zwie się Jan Piacenti. Otóż dla ojca Klary
małżeństwo córki stanowiło takie szczęście,
że się i jemu trochę zamąciło w głowie. Po-
siadał kilka tysięcy lirów odłożonych. Wesela
urządził, powiem ci, po pańsku, prawdziwie —
dość presto, ale wybornie i z wystawnością
nawet. Oczekiwał nas z otwartymi ramionami.
Pisał do nas...

— Ach!

— A pewnie, wszak i pisać umie... Co ty
sobie myślisz, przecie i Klara umie pisać. Pi-
sał, abysmy podrozowali jaki miesiąc, depoki
nie urządził nam mieszkania. Uczyliśmy też,
jak sobie życzył. Ach, Boże, Boże, dlaczego-
żeszmy wyjechali wtedy?

— No, kończ już nareszcie!

— Było więc tak: wczoraj po południu
wysiedliśmy z pociagu w Piediluco, między
Rieti i Terni, najeliśmy powóz i przybyliśmy
do Borgosanto o tej samej praw porze, co i
z tobą pierwszym razem. Księż... a nie było.
Niamal biegnąc, dostaliśmy się na górę i... co

na to powiesz? dom... rozumiesz? ów piękny,
czerwony dom, malowany przez nas z takim
zapalem, dom znikł... znikł...

— Jakto, nie było go już wcale?

— Ależ nie, tylko mój teść na naszą cześć
pomalował go na szaro, na szary kolor po-
piolu bezbarwny, pospolity, idyotyczny. We
mnie poprostu jakby piorun uderzył. Zegnaj-
cie mi obrzydli! Zegnaj sztuko! Pobiegłem do
pokoju prosto, nie zatrzymując się, pozbyłem
się tescia — Klara płakała i nie pojmowała nic
z tego. Osunąłem się na krzesło. Klara, szlo-
chając, poczęła się rozierać, zrzucić kape-
lusz, suknię i trzewiki, a skoro pozbyła się
tych ciężarów, podeszła ku mnie, starając się
mnie pocieszać... Ale nie rozumiała mnie, nie
rozumiała! Wreszcie pomyślała, zem chory i
pobiegła na dół po jakiś dla mnie napój, bez
trzewików. Widziałem ją wychodzącą bosą.
Przed moim krzesłem, w pełnem świetle
lampy, tej samej lampy, która oświetlała mo-
je noce posiedzenia na wzgórku, stały na
podłodze dwa trzewiki, puste, zaszyte, ol-
brzymie. Wskoczyłem, żeby się nie udusić,
biegłem przez warzywny ogród, pochyłością
góry ku przepaści, rzucając ostatnie spojrze-
nie na ów dom czerwony, który już nie istniał
dla mnie, przybyłem pieszo do Terni: A teraz
jestem tu!

I zaczął płakać, z głową ukrytą w dło-
niach, wyczerpany, zgnębiony.

Bziesięć lat odąd upływało. Ojciec Micali
wybaczył wszystkie synowi. Pani Klara mie-
szka w Borgosanto. Gustaw raz na rok od-
wiedza ją, a ona na święta do Rzymu przyby-
wa. Gustaw Micali zerzucił malarstwo i odda-
je się piekarstwu, po ojcu swym, podobno i
powodzeniem.

Jeden z obecnych malarzy zabiegający.

— Widać był do tego stworzony.

Peppé Rattelli zaproszony.

— Kto to wie... w każdym razie napełnia
cierpiał więcej dla sztuki, niż my wszyscy...

datków ziemskich; uwolnienia samorządu od wydatków na utrzymanie instytucji rządowych; pociągnięcia do opłaty podatków na rzecz samorządu miejskiego i ziemskiego, majątków cerkiewnych i klasztornych, gmachów rządowych w miastach, nieruchomości kolei prywatnych i rządowych.

Oprócz tego kadeci żądają, aby samorządom ziemskim i miejskim oddane zostały: państwowy 6 procentowy podatek od nieruchomości miejskich, i zasadniczy podatek przemysłowy.

Wreszcie pożądanym jest, aby skarb państwa wypłacał corocznie miastom i ziemstwom zapomogę na cele oświatowe, budowę dróg, organizację pomocy lekarskiej itp.

Na zapomogi te w budżecie tegoż rocznym powinna być umieszczona suma 20,000,000 rb., która z każdym rokiem powinna być powiększana również o 20 milj. rubli, dopóki nie dojdzie do 200 milj. rubli w r. 1920.

Październikowcy, nie chcąc pozostać w tyle za kadetami, również złożyli Dumie swe wnioski w sprawie polepszenia stanu finansowego ziemstw powiatowych i gubernjalnych. Domagają się oni mianowicie, aby rząd wziął na siebie wszystkie wydatki, związane z rozjazdami urzędników, utrzymaniem więzień, transportowaniem i żywieniem więźniów, jako też, aby skarb ponosił jedną trzecią część wydatków na utrzymanie szpitali dla obłąkanych i przytułków dla podrzućków.

Ogólna suma tych wszystkich wydatków wynosi około 17,000,000 rocznie.

Z LITWY I RUSI.

× **Hojna ofiara.** Znany filantrop, Leonard Jankowski, ofiarował kijowskiemu Towarzystwu dobroczynności 25 tysięcy rubli.

× **Z pod szubienicy.** Kijowski sąd wojenny postanowił uwolnić z więzienia włóścian Kowalenkę i Bezią, skazanych pierwotnie na śmierć. Wyrok pierwszej instancji skasował główny sąd wojenny, Obaj przesiedlieli w więzieniu w oczekiwaniu śmierci przeszło dwa lata.

Echa zbrodni na Jasnej Górze.

Sledztwo w sprawie Damazego Macocha i jego współników ma być ukończone w końcu b. m. lub w początkach marca. Akta śledcze złożyły się na 8 grubych tomów.

Po ukończeniu śledztwa prokurator sporządzi akt oskarżenia, co pozwoli, jeśli nie zajdą jakieś nadzwyczajne powikłania, wnieść sprawę na rozpatrzenie sądu sierpnia b. r.

Akt oskarżenia zarzucać będzie Macochowi zabójstwo Wacława Macocha i systematyczną kradzież pieniędzy klasztornych. Helena Macochowa oskarżona jest o współuczestnictwo w tych przestępstwach.

Prócz tego oskarżonych jest jeszcze siedem osób, częściowo o zatajenie morderstwa, a częściowo o pomoc przy kradzieży pieniędzy.

Za wyjątkiem jednej osoby, wypuszczonej za kaucją, wszystkie pozostałe osadzone są w więzieniu.

Sprawa okradzenia obrazu Matki Boskiej nie została dotychczas wyjaśniona. Do odpowiedzialności w tej sprawie pociągnięto cztery osoby.

Gdzie przebywa Załóg stwierdzić się jeszcze nie udało, choć poszukiwania prowadzone są bez przerwy.

Przeor oo. Paulinów na Jasnej Górze, ks. Justyn Weloński, w tych dniach wyjeżdża w sprawach klasztornych do Generał-gubernatora warszawskiego i do Gubernatora piotrkowskiego.

Z rozporządzenia Biskupa diecezji kujawsko-kaliskiej, ks. Zdzitowieckiego, siedmiu księży, będących w konwencie jasnogórskim, po odbyciu nowicjatu w klasztorze, przysposabia się do egzaminów na świadectwa gimnazjalne, w celu wstąpienia na dalsze studia do seminarjum we Włocławku.

Z rozporządzenia obecnego przeora, zabroniono wejścia osobom świeckim za kłauzurę. W celu rozmówienia się z za-

konnikami, urządzono w sali Rycerskiej przy wejściu do kłauzury specjalną rozmównicę.

Zabroniono również zakonnikom wychodzić na miasto bez pozwolenia przeora.

Wiadomości krajowe.

+ **Strzały do redaktora.** Wczoraj o godzinie 4 minut 15 rano na ul. Krzywej, w Sosnowcu gdy wydawca i kierownik „Iskry” W. Monsiorski szedł do redakcji, niewiadomy złoczyńca dał do niego 2 strzały z rewolweru. Jedna z kul rekonesztem zraniła redaktora M, w lewą nogę poniżej kolana.

+ **Za bluźnierstwo.** Donosiliśmy przed kilku miesiącami o wyroku I wydziału warszawskiego sądu okręgowego, uniewinniającym redaktora „Myśli Niepodległej”, Andrzeja Niemojewskiego, od zarzuconego mu bluźnierstwa przeciw dogmatom wiary chrześcijańskiej.

Od wyroku tego prokurator założył protest do Izby sądowej, która onegdaj, po rozważeniu sprawy przy drzwiach zamkniętych, skazała Andrzeja Niemojewskiego na rok twierdzy.

+ **Potyčka „amazonek” nalewkowskich.** W Warszawie, na pl. Paryskim, przed paru dniami, zebrało się wieczorem około 20 dziewcząt, które początkowo same się przechadzały, potem jednak wszczęły z sobą rozmowę, wynikiem której była bijatyka, wyrwanie sobie włosów itp.

Okazało się w końcu, że jakiś żartowniś zaprosił wszystkie panny na ten plac, w celu rzekomego oświadczenia się.

Dziewczeta początkowo myślały, że każda przysięła do innego. Gdy się w końcu sprawa wyjaśniła, ofiarą padł niewinny przechodzień, którego dziewczyny wzięły za owego żartowniśa i pobiły go dotkliwie.

Później jednak przekonano się, że ów biedak żadnej z nich nie zna i że nie on je zaprosił.

+ **Za powieszenie teściowej.** Sąd okręgowy kielecki sądził Wincentego Rokitę, mieszkańca wsi Zelisławicki, w pow. włoszczowskim, oskarżonego o powieszenie w dniu 1-ym sierpnia 1910 r. Tekli Zawady, swojej teściowej, liczącej 68 lat.

Rokita pałał zemstą do teściowej o majątek. Winowajca do winy się nie przyznał. Zbadani przez sąd świadkowie udowodnili winę podsądnemu, a na zasadzie zeznań tych, sąd skazał Rokitę po pozbawieniu wszystkich praw stanu, na 10 lat ciężkich robót.

+ **Liczba marjawitów w Częstochowie.** Zgodnie z wykazem ludnościowym, według wyznań w Częstochowie zamieszkuje trzech marjawitów, którzy zażądali ażeby o zmianie wyznania zanotowano w księzkach mel-dunkowych.

W ciągu 1910 roku liczba ta zwiększyła się o 2 osoby; zażądały one zmian paszportowych z powodu przejścia na marjawityzm, który w Częstochowie pięć osób otwarcie wyznaje.

Mały feljeton.

Refleksje zimowe.

Zima... Lekko przyprószone śniegiem pola zdają się czekać cierpliwie chwili, kiedy spadnie na nie srebrzysty całun śniegu.

I spadać będzie cicho i otulać niby do snu wiecznego zagony szare, bebarwne i smutne, jak dola ludu niewolnego.

Albo też przyjdzie zamieć śniegowa, przyjdzie śnieżycą i wśród chichotu wichru sypać będzie garściami kryształowy śnieg.

Ludzie schronią się do domostw, ptak trwożliwy kryje się pod strzechy, zwierz zasyje się w gestwinę lesną.

Tylko lasy i pola pozostaną bezbronne wobec zawieruchy, ale, ani jęk wichru, ani szalone charce zamieci lęku w nich nie wzbudzą. Las czuje w sobie siłę wielką i w poczuciu jej, obojętne mu zmaganie zamieci, a ziemia, prarodzicielka, tając w łonie swoim ziarno, z którego kłos zbożny wyrośnie, ziemia

karmicielka wie: że nie i nigdy jej potęgi życiodajnej nie zachwieje.

Pomimo mrozów i zamieci nie da ziemia zamrzeć istnieniom w jej łonie poczętym, przetrwa wszystko zwycięsko, świadoma, że dzień wiosny, dzień tryumfu, zabłysnąć musi.

A wtedy wszędzie: kłos bujny i da obfity plon wszystkim, którzy z ufnością ziarno rzucali na żyzne skiby, którzy wierzyli w tryumf matki—ziemi.

Czyż nie tak bywa z dolą narodów i ludzi? I na nich przychodzą okresy niepowodzeń i klęsk, przychodzą zawieruchy życiowe lub dziejowe, którym ostać się trzeba.

Nie bądźmy więc podobnymi „ludziom słabym, ptakom trwożliwym, lub zwierzowi płochliwemu. Wierzmy w siłę i potęgę utajoną w duszach, siejmy w sercach ziarna czyste prawdy i dobra, a przetrwamy dołą złą i plon posiewu zbierać będziemy.

E. Sławicz.

Przedstawienie dla naszych prenumeratorów.

W przyszłą środę, d. 8 lutego odbędzie się w teatrze popularnym siedemnaste z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów.

Danym będzie przepiękny dramat Göthego p. t.

„Faust”

Dzieło to pełne filozoficznych zagadnień wszystkich wieków, owiane poezją czystej miłości kobiecej i namiętnej męskiej, wystawione jest w teatrze popularnym z wielką sumiennością i pietyzmem, sądzimy więc że zapełni ono widowie bez luk w krzesłach i łóżach, a przedewszystkiem na galerjach i na paradyżu, gdzie zajmują miejsca ludzie, spragnieni widowisk wzniosłych.

Scena czarów u wiedźmy, warzącej napój nieśmiertelności w kotle, jest bardzo interesująca.

Bilety można nabywać w administracji „Kurjera” po niższej prawie do połowy cenie dziś do godz. 8 wieczorem, we wtorek od godz. 9 rano do 8 wieczorem, a środę do 5 po poł., od godz. 6 — w kasie teatralnej po cenach zwyczajnych.

Każdy z prenumeratorów, po okazaniu kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc ma prawo do nabycia czterech biletów po niższej cenie.

Redakcja

„Kurjera Łódzkiego”.

KRONIKA.

= **Pogłoska.** „Vossische Zeitung” zamieszcza następujący telegram z Warszawy: „Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że generał-gubernator warszawski jest stanowczo przeciwny żądaniom przez demokrację narodową ograniczeniom żydów w samorządzie. Stanowisko swoje uzasadnia tem, że tylko proletarij żydowski jest usposobiony rewolucyjnie, klasy średnie zaś są niewątpliwie usposobione lojalnie. Prócz tego sądzi on, że udział żydów, jako praktycznych i doświadczonych kupców i przedsiębiorców, będzie dla gospodarki miast bardzo pożyteczny”.

= **Dymisje posłów.** Władze ministerjalne zakomunikowały gubernatorom w Królestwie Polskiem ukaz senatu, na mocy którego sędziowie gminni lub też rejenci, wybrani na członków rady państwa oraz Dumi państwowej, powinni poddawać się do dymisji.

= **Kolonje robotnicze.** Na Szląsku, istnieje cała kolonja robotnicza, która powstała w ten sposób, że przemysłowcy dali swoim robotnikom po kawałku ziemi na długoletnie spłaty, dodając nadto zaliczki na pobudowanie sobie mieszkań.

Z tego zapoczątkowania dzisiaj mamy już nie domki, ale domy dwupiętrowe, już spłacone i stanowiące bezporna własność tychże robotników lub ich dzieci.

Kiedyż u nas przemysłowcy zechcą cośkolwiek uczynić dla fswych pracowników borykających się z drożyzną mieszkań?

= **Egzaminy z języków nowożytnych.** Komitet naukowy ministerjum oświaty zdecydował, że eksterni, zdający egzamin maturalny, powinni zdawać z języków nowożytnych również i egzamin piśmienny. Decyzję swą komitet motywuje tem, że uczniowie zwykle zdają egzaminy piśmienne z języków nowożytnych przy przechodzeniu z jednej klasy do drugiej, natomiast eksterni dotychczas zupełnie tych egzaminów nie zdawali.

MIJSCOWA.

= **(r) Stała wystawa Sztuk pięknych.** W celu uskutecznienia całkowitej zmiany dzieł sztuki Salon przy ulicy Dzielnej nr. 7 zamknięty będzie w poniedziałek i wtorek.

We środę, dnia 8-go b. m., nastąpi otwarcie nowej zmiany obrazów, na którą złożą się prace pp. Cyklowa (nowy cykl), Endego, Haltrechta, Lasockiego (zbiorowa wystawa), Lipca, Lubowieckiego, Pietkiewicza, Skotnickiego, Willa i innych.

= **(r) Działalność Pogotowia Ratunkowego.** W ciągu ubiegłego miesiąca wzywano pomocy Pogotowia Ratunkowego w 369 wypadkach zastabnięć.

Kartka tow. pomocy chorym „Linas Hacedek”, czynna w nocy, wzywana była w ciągu tego czasu do 558 wypadków.

= **(r) Mróz.** Dzisiejszej nocy chwycił silny mróz. Jeszcze o godz. 10 rano termometr wskazywał — 10R.

= **(a) Z Towarzystwa „Bykur Cholim”.** Zarząd Towarzystwa pielęgnowania chorych „Bykur Cholim” opracował sprawozdanie z działalności swej za rok ubiegły.

Sprawozdanie to świadczy o stałym rozwoju instytucji, które ogromne usługi oddaje niezamężnej żydowskiej ludności naszego miasta.

W roku sprawozdawczym lekarzy Towarzystwa udzielił na mieście 14,481 porad, a u siebie przyjęli 12,778 chorych; specjaliści udzieliłi 1789 porad, razem więc udzielono porad 29,047. Lekarstw wydano 24,337, tranu — 775 flaszek, kapieli — 1595, soli zwyczajnej rozdano 5957 funt., soli ciechocińskiej — 1716 funt., waty — 53 i pół funt., gazy zwyczajnej i jodoformowej — 50 ćwierć metra, bandaży 76 metrów, aparatów różnego rodzaju dla kalek — 10, pończoch gumowych — 107 i wreszcie analiz dokonano 23.

Oprócz lekarstw, dawano także chorym: mleko — 19,705 kwart, kefir — 1217 flaszek, mięso 753 funtów, cukier — 1462 funt., herbatę — 2924 luty, wino — 45 flaszek i koniak — 20 flaszek.

Pielęgniarek wysłano do chorych w okresie sprawozdawczym 117.

= **(a) Nowa taksa.** W grudniu r. z. w magistracie m. Łodzi odbyła się narada urzędników magistratu z udziałem radnych miasta, starszego Zgromadzenia rzeźników, weterynarza miejskiego i dwóch obywateli.

Na naradzie tej omawiano sprawę zmiany zatwierdzonej w d. 16 listopada roku 1909 taksy na mięso, przyczem projektowane było podwyższenie cen na mięso w następujących rozmiarach: mięso wołowe z 17 do 18 kop. za funt., cielęcina z 20 do 22 kop.; baranina z 12 do 15 kop., poledwica wieprzowa z 24 do 26 kop. i wieprzowina — z 16 do 19 kop. Jednocześnie w odpowiednim stosunku zaprojektowano podwyższenie cen i na różne części bydła, jak głowa, nogi, flaki i t. d.

Na zasadzie powyższego projektu, magistrat m. Łodzi zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o zmianę taksy na mięso, zatwierdzonej w d. 16 listopada roku 1909, a niezależnie od tego, prosił gubernatora o zupełne skasowanie taksy, co już nastąpiło w Warszawie, a to dlatego, że jak zapewniał starszy zgromadzenia rzeźników, ceny na mięso w Łodzi często bardzo ulegają zmianom, nieraz nawet 3 i 4 razy miesięcznie, zależnie od tego, jaka ilość bydła przypędzono na miejscowe rynki, wobec czego ustanowienie urzędowej taksy jest niemożliwe, bo utrudniałoby konkurencję i pociąga za sobą skutki, jakoby zarówno dla konsumentów, jak i rzeźników.

W tych dniach do magistratu

Łodzi nadeszła od gubernatora piotrkowskiego odpowiedź na powyższe podanie. Gubernator przedewszystkiem uznaje starania magistratu o skasowanie taksy za przedwczesne i jest zdania, że ten środek mógłby mieć szkodliwe następstwa dla konsumentów, wobec czego projekt zniesienia taksy nie może być zatwierdzony. Co się zaś tyczy projektu zmiany taksy na mięso, to gubernator go zatwierdził.

Nowa taksa zaczęła obowiązywać od 28 stycznia r. b., a ceny, według niej, ustanowiono następujące:

Wołowina: pierwszy gatunek po 18 kop. za funt; drugi gatunek od 15 do 17 kop.; trzeci gatunek po 15 kop.; poledwica — 30 kop.; flaki — po 12 kop. funt; serce — 44 kop.; wątroba — 36 kop.; płucka i podgardle — 20 k.; cynadry — 24 kop.; ozór — 72 kop.; podbródek — 8 kop.; głowa 1 rub. 12 kop.; 4 nogi — 48 kop. i funt łożu wołowego — 18 kop.

Cielęcina: pierwszy gatunek — 22 kop.; drugi gatunek — 17 i pół kp.; głowa z mózgiem — 18 i pół kop.; cztery nogi — 9 i pół kopiejki; wątroba — 27 i pół kop. i flaki — 18 i pół kop.

Baranina: pierwszy gatunek — 15 kop.; drugi gatunek — 13 kop.; głowa — 13 kop.; płucka i serce — 27 k. i funt łożu 13 kop.

Wieprzowina: poledwica — 26 kop.; szponder — 19 kop.; szmalc 24 kop.; za głowę z ozorem — 6 rub. 56 kop.; wątroba, płucka i serce — 2 rub. 44 kop.; cynadry — 30 kop.; cztery nogi do pierwszego stawu — 97 kop. i słonina — 24 kop.

Koszerne mięso kosztuje o pół kopiejki na funcie drożej.

(a) Z szóstego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. Na posiedzeniu rady i zarządu szóstego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego wyłonił się projekt zaangażowania na kierownika tej instytucji b. pracownika pierwszego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego, a obecnie pracownika bióra banku Towarzystw współdzielczych, p. Dyonizego Kulisa, do którego zwrócono się już z podobną propozycją.

(a) Nowe Towarzystwo. Organizuje się tu Towarzystwo pomocy dla żydowskich prywatnych szkół żeńskich i rzemieślniczych.

Ustawa Towarzystwa została już opracowana i wysłano ją do zatwierdzenia.

(a) Z Tow. abstynentów „Przyszłość”. Wczoraj po południu, w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbyło się zebranie członków łódzkiego oddziału Towarzystwa „Przyszłość”.

Na zebraniu przewodniczył prezes Tow. p. Ludwik Domagała. Ogłoszono sprawozdanie z zabawy. Zawiadomiono członków, że władza zalegalizowała sześć odczytów, które w przyszłości będą wygłoszone publicznie. Następnie p. Stanisław Domagała wygłosił odczyt p. tyt. „Naukowa i społeczna działalność Wacława Nałkowskiego”. W końcu uczczono przez powstanie w miejsc pauczo Nałkowskiego i Brzezińskiego, o którego działalności społecznej p. St. Domagała również opowiedział zebrałym.

(r) Zabawy taneczne dla młodzieży robotniczej byłyby na miejscu, gdyby istnieć zgromadzały wyłącznie ster robotniczą, złożoną z osób obojga płci, pragnących niewinnej rozrywki po ciężkiej pracy zawodowej.

Ale niestety! na zabawy tego rodzaju przychodzą też osobistości podejrzane, piaki niebieskie, przedstawiciele ulicznej „Venus vulgiva”, słowem szumowiny wielkomięskie.

Bufet obficie zastawiony butlami z przeróżnym alkoholem nieci zupełnie do rozpusty.

Przedsiębiorcy, urządzający takie zabawy nie liczą się z żadnymi względami, rozpalają ludność robotniczą i krzewią wśród niej brzydką nierząd.

Z tego powodu, przestrzegamy młodzież, aby nie uczęszczała na takie zabawy. Lepiej urządzać wieczorki prywatne, choćby składkowe, a trzymać się daleka od zarazy tańców publicznych waskiniach rozpusty.

(r) Zarząd loterii klasy- cznej Królestwa Polskiego podał do wiadomości publicznej ostrzeżenie, że sprzedaż biletów tej loterii dozwolona jest jedynie w granicach Kró-

lestwa. W razie gdyby wygrana padła na los sprzedany poza granice Królestwa — odnośna suma będzie przez władzę skonfiskowana.

(r) Metoda Kummera konjugacji słów francuskich (Méthode Kummer. Conjugaisons des verbes français). Wydawnictwo instytutu języków nowożytnych D-ra Kummera w Łodzi. Może być z pożytkiem używanym w zakładach naukowych i w kształceniu się prywatnym.

Daje jasny obraz odmiany słów francuskich w szeregu tablic z odpowiedniami objaśnieniami gramatycznymi w języku francuskim.

Format zeszytowy.
(a) Brutalny konduktor. Pasażerowie pociągu nr. 2, wychodzącego z Pabjanic do Łodzi o godzinie 7 m. 45 rano, opowiadali nam fakt następujący: w pociągu tym jechała 12-letnia dziewczynka, uczennica jednej z pensji łódzkich.

Dziewczynka zapomniała metrykuły, wobec czego konduktor, Dutkiewicz, zażądał zapłacenia za cały bilet. Dziewczynka nie miała więcej pieniędzy, jak 9 kop., a bilet kosztuje 18 kop., nie mogła więc zadość uczynić zaraz żądaniu konduktora i prosiła go, ażeby jej pozwolił jechać do Łodzi, to ona tam dopłaci różnicę.

Ale konduktor był nieubłagany i, nie zważając na protesty pasażerów, wyrzucił, w ścisłym znaczeniu tego słowa, dziewczynkę na trzeciej wiosecie od Pabjanic, nie bacząc wcale na dziesięciostopniowy mróz.

Czy tak być powinno?

(a) Zamach na policjanta. Trzech ranionych. Wczoraj, o godz. 8-ej i pół rano, patrol policyjny, złożony z kilku stójkowych, ubranych po cywilnemu, przechodził ulicą Kaliską.

W pobliżu domu nr. 14 jeden ze stójkowych zauważył jakąś kobietę, w której poznał żonę dawno poszukiwanego bandyty, Józefa Placka. Na widok stójkowych kobieta schowała się najpierw do sieni domu nr. 14 przy ulicy Kaliskiej, a następnie wbiegła do mieszkania. Za nią rzucili się stójkowi i zobaczyli trzech mężczyzn, ukrywających się w mieszkaniu.

Nieznanym polecono podnieść ręce do góry, lecz, nim przystąpiono do rewizji, rozległy się na ulicy strzały, wskutek czego stójkowi wybiegli na ulicę.

Okazało się, że Józef Placek wybiegł z podwórza na ulicę, zobaczywszy stójkowego, strzelił do niego z rewolweru. Kula trafiła stójkowego w szyję. Placek rzucił się do ucieczki, strzel. raz po raz rewolweru. Stójkowi także odpowiedzieli strzałami i jedna z kul raniła Placka lat 28 w szyję, wskutek czego nie mógł on dalej uciekać i został zatrzymany. Oprócz stójkowego, Cyryla Kopelń, lat 30, postrzelonego w szyję, podczas strzelaniny został kontuzjowany lekko w rękę drugi stójkowy, Tichon Janczenko.

Rannego stójkowego odwiezł Pogotowie do szpitala Czerwonego Krzyża, a Placka, po udzieleniu mu opatrunku, odwieziono do wydziału śledczego.

Oprócz bandyty, Placka, aresztowano także właścicieli nieruchomości, Konlebiego i niejakiego Szoholskiego są to również bandyci.

(a) Usiłowanie kradzieży. Nocy onegdajszej niewykryci doład złoczyńcy dostali się do lokalu szóstego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego i usiłowali rozbić kasę, co im się jednak nie udało.

(a) Ohydna zbrodnia. W ubiegłą sobotę żona stróża domu № 21, przy ul. Łagiewnickiej, Wilheima Grunwalda, zawiadomiła policję, że mąż jej wyszedł z domu w piątek wieczorem i więcej nie powrócił. Grunwaldowa dodała, że mąż jej był w towarzystwie stróża domu № 11 przy tejże ulicy, Jakoba Eifelda.

Po otrzymaniu takiego zawiadomienia, policja udała się do mieszkania Eifelda i przy rewizji znalazła ślady krwi na podłodze. Zapytany, co znaczą te ślady Eifeld oświadczył, że jest chory na piersi i pije krew psia, na dowód czego przymosił łeb zabitego psa. Zszanom tym nie dano wiary i Eifeld został aresztowany.

W cyrkule Eifeld przyznał się do zamordowania Grunwalda i dodał, że uczynił to wspólnie ze swoim współlokatorem, Julianem Jeske. Jak tłumaczy Eifeld, między nim a Grunwaldem wy-

nikło nieporozumienie o 1 rb. 50 kop. otrzymane ze sprzedaży pierzyny, którą Grunwald zabrał z domu. Podczas kłótni, która następnie zamieniła się w bójkę, Eifeld i Jeske zadali kilkanaście ciosów tępami Grunwaldowi, od których on zmarł.

Przez całą noc z piątku na sobotę Eifeld trupa ukrył pod łóżkiem, a następnie nocy połamano mu ręce i nogi i wpakowano go do worka, który rzucono do ustępu.

Na zasadzie powyższego zeznania, rozpoczęto poszukiwania w dole ustępowym i znaleziono tam trupa Grunwalda. Eifelda i Jeskiego osadzono w w więzieniu.

(a) Kradzieże. Wydział śledczy policji miejscowej został zawiadomiony o następujących kradzieżach:

Zamieszkałemu przy ulicy Dolnej nr. 3, Szmulowi Robelowi, gdy wychodził z gmachu Banku Państwa przy ul. Spacerowej, skradziono 70 rb.

Stanisławowi Rubinsteinowi zamieszkałemu przy ulicy Południowej 28, skradziono dwa weksle: jeden na 100, a drugi na 187 rb.

Antoniemu Tomaszewskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Wólczańskiej nr. 155, skradziono w kawiarni przy ul. Przejazd pałto wartości 130 rb.

M. Guzowiczowi, zamieszkałemu przy ulicy Piotrkowskiej 136, wyciągnięto na ulicy portfel, w którym znajdowało się 250 rb. gotówka.

Adolf Golewey, zamieszkały przy ulicy Zielonej 158, zawiadomił wydział śledczy, że pozostawił portfel z 1800 rb. w restauracji Tempelhofa przy ulicy Cegielnianej, gdy przyszedł po portfel już go nie było.

Z mieszkania A. Nowackiej przy ul. Zgierskiej nr. 30 skradziono różne rzeczy, wartości 35 rb.

Z mieszkania L. Lipowskiego przy ulicy Cegielnianej nr. 60 skradziono różne rzeczy, wartości 85 rb.

Z mieszkania A. Herszowicza przy ul. Widzewskiej nr. 73 nieznanymi sprawcy skradli różne rzeczy, wartości 150 rb.; z mieszkania S. Cederowicza na Passażu Szulca nr. 16 skradziono paszport i różne papiery.

Z mieszkania Kałuszynera przy ul. Zachodniej nr. 52 jakaś kobieta skradła 10 rb. gotówką.

Z mieszkania A. Wygodnego przy ulicy Brzezińskiej nr. 7 skradziono różne rzeczy wartości 50 rb. i z mieszkania K. Jantsa przy ul. Kelbacha nr. 27 skradziono różne rzeczy wartości 60 rb.

(p) Przez wóz przejechany na Widzewskiej, 50, okaleczył nogi i twarz dwudziestoletni Leopold Mirsz, tkacz.

(p) Napady i morderstwa. Na Wólczańskiej 196 zadano rany w plecy i kark giserowi Wład. Wójcikowi, lat 18.

W ciężkim stanie, odwieziony był do szpitala Poznańskich.

Na Zarzewskiej 167 Ignacy Piwoń, stróż nocny, lat 61, otrzymał postrzał brauningowy na wylot w pierś. Niewiadomy sprawca zbiegł bezkarnie a Piwonnia zabrano do szpitala Poznańskich.

(p) Stłukłszy lampę pokaleczyła obie ręce dziesięcioletnia Mania Gumowska córka lakiernika. Wypadek na Krótkiej nr. 11.

(p) Zaczadzenie. W hotelu „Metropol” (Piotrkowska 18) zaczął się gazem oświetlającym dwaj kupcy z Zytomierza: Mojżesz Fidel (lat 30) i Izaak Gołorzal (lat 28).

(p) Z konia spadł i potłukł się na Konstantynowskiej 55 osmnastoletni Władysław Jerzewicz, robotnik.

(p) Ze schodów spadła 18-letnia Estera Chorczevska, córka kupca i złamała prawą rękę na ul. Wolborskiej 11.

Odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

(p) Poślizgnąwszy się na Piotrkowskiej 8 złamała prawą nogę wdowa po kupcu Estera Slegutz, lat 70. Odwieziono ją do lokalu na Średnią.

ZAMIEJSCOWA.

(r) Pięćdziesięcioleci jubileusz wiceprezesa piotrkowskiego sądu okręgowego. W piotrkowie odbył się wczoraj obchód jubileuszowy pięćdziesięciolecia wiceprezidentury w Sądzie Okręgowym piotrkowskim p. Średnickiego.

Ze wszystkich miast gubernii piotrkowskiej zjechali się na tę uroczystość koledzy jubilate, oraz adwokaci i men-

ci, aby sędziemu pracownikowi na niwie publicznej złożyć gorące życzenia.

Łącząc się z tem Redakcja „Kuriera Łódzkiego” zasyła jubilatowi życzenia długich jeszcze lat pracy na usługach Themidy krajowej.

(z) Bał maskowy w Zgierz. Sobotni bał maskowy, ściągnał do lokalu „Lutni” dość liczny zastęp osób, przeważnie ze sfery średniozamożnej inteligencji tutejszej.

Bawiono się doskonale — aż do białego dnia.

(z) Trzecie przedstawienie w Zgierzu. Wczoraj wieczorem, w sali towarzystwa śpiewaczego „Lutnia”, zgodnie z zapowiedzią, towarzystwo dramatyczne pod dyktando Janowskiego odegrało „Obronę Częstochowy”.

Dość obszerną widownię „Lutni” wypełniła publiczność po brzegi.

Mnóstwo osób odeszło od kasy bez biletów, których zabrakło:

Wobec takiego zainteresowania „Obrona Częstochowy” będzie w tych dniach powtórzona.

(z) Łagiewnickiego kółka rolniczego. Wczoraj po południu, w lokalu kółka rolniczego, w gmachu poklasztornym w Łagiewnikach, p. Silewicz, administrator majątku Lućmierz, wygłosił pogadankę na temat racjonalnej hodowli trzody chlewnej.

Pogadanki, wypowiedzianej barwnym a przystępnym stylem, wysłuchało niezbyt liczne grono rolników z wiosek pobliskich.

(a) Napad bandycki. Mieszkaniec Bełchatowa, K. Huierman, zawiadomił wydział śledczy policji miejscowej, że przed trzema dniami wtargnęło do jego mieszkania 6 bandytów, uzbrojonych w rewolwery, i, grożąc mu śmiercią, zabrali mu 11 paczek przędzy i sztukę towaru, wartości 350 rub. Istnieje podejrzenie, że bandyci zbiegli do Łodzi, gdzie będą chcieli zbyć zrabowany towar.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś jedyny wieczór humorystyczny ulubienicy publiczności warszawskiej, p. Michalina Łaskiej, o nader urozmaiconym programie, na który złożą się najgenialniejsze produkcje wokalne i deklamacyjne znakomitej artystki; w drugiej części programu bierze udział dyrektor Zelwerowicz.

Prawie wszystkie miejsca rozprzedane.

We wtorek „Marsz weselny”, po cenach o połowę niższych od popularnych, z gościnnym występem panny Laury Dunin.

We środę, z powodu przygotowań do występów Wandy Siemaszkowej, widowiska nie będzie. W dniu tym odbędzie się przedstawienie trupy rosyjskiej, Z. I. Czernowskiej.

P. Siemaszkowa przybyła dziś do Łodzi i bierze udział w próbach widowisk, zapowiedzianych z jej udziałem.

Na pierwszy ogień (czwartek, dnia 9 b. m.) pójdzie dramat H. Sudermana „Niech żyje życie”, w którym znakomita artystka świeciła tryumfy w Warszawie, we Lwowie i Krakowie; reżyserję prowadzi p. Bończa; sztuka otrzyma nową, wspaniałą wystawę stylową i najstaranniejszą obsadę.

Potem ukażą się kolejno: „W sieci” Kisielewskiego (sobota) i „Hedda Gabler” Ibsena (środa 15 lutego).

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Jutro, we wtorek, daną będzie na ogólne żądanie, po cenach do połowy zmniejszonych (krzesła od 25 do 65 kop.) historyczna sztuka H. Sienkiewicza w 5-ciu aktach „Ogniem i mieczem”.

Powyzszą sztukę (która grana trzykrotnie zapętniła się teatru po brzegi) dyrekcja teatru przeznaczyła jedynie dlatego po tak niskich cenach, aby uprzyścić wszystkim sposobność poznać tę piękną kartę z dziejów historii naszej, oraz powieści, co rozniósł sławę genialnego pisarza do całego świeca roz-

Poczynając się od powieści „Ogniem i mieczem“.

— We środę, wspaniała tragedia w 5 aktach Goethego „Faust“ dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego“.

W przygotowaniu piąty z rządu klasyczny utwór Fr. Schillera p. t. „Marja Stuart“ z zupełnie nową wystawą.

Skrzynka do listów.

List otwarty.

Komitet I Maskowego Balu Sztuki zwraca się do Sz. Gości, którzy dotychczas nie opłacili wykorzystanych w dniu 28 stycznia b. m. biletów wejścia, z uprzejmą prośbą o łaskawe możliwe szybkie uiszczenie należności w kasie Salonu Sztuk Pięknych E. M. Pietkiewicza — Dzielnia nr. 7.

Z poważaniem
Komitet I Maskowego Balu Sztuki.

2 Wszechrosyjski Zjazd Rzemieślniczy w Petersburgu.

(Kor. własna).

Z wielkim zapalem zabrali się nasi rzemieślnicy — cechowi i niecechowi — do prac przygotowawczych dla 2-go zjazdu rzemieślniczego; pierwsi pragnęli zachować główne zasady dotychczasowej organizacji, przestarzałej z gruntu, zanikającej pod wpływem dążności do swobodnych związków zawodowych, nieznaanej już zagranicą, oprócz tych krajów, gdzie ją dla celów politycznych (Austria) sztucznie podtrzymują, — stwarzającej uprzywilejowanych, kastowość i ucisk w sferze rzemieślniczej, drudzy zaś — niecechowi, głównie u nas żydzi — oczekiwali od zjazdu nowego słowa, wyzwolenia z dotychczasowego niernormalnego położenia, nowej organizacji — o g o l n o r z e m i e ś l n i c z e j nie na papierze, lecz w praktyce życiowej.

Jedni zaś i drudzy pragnęli, by zjazd dopomógł do rozwiązania całej masy kwestji, które nagromadziły się przez długi czas nieczynności prawodawstwa i inercyjy w tej dziedzinie: a więc — sprawy terminatorstwa, szkół dopełniających (wieczorowych warsztatów wzorowych i t. p.), szkolnictwa zawodowego, różnych form kooperatywy, kredytu i t. d.

Już prawie tydzień minął od chwili rozpoczęcia zjazdu — możemy więc chociaż częściowo odpowiedzieć na pytanie, czego rzemiosło nasze oczekiwane może od zjazdu. Otwarty, dzięki inicjatywie Sankowa, zrazu nie obiecywał zbyt radykalnych skłonności do reform, lecz mylnym byłoby mniemanie, że zjazd nosi charakter reakcyjny. Aczkolwiek prowadzony jest półoficjalnie — jednakże najróżnorodniejsze poglądy ogólnie i klasowe mają możliwość publicznego ścierania się — chociaż delegaci byli dość filtrowani (bierze w nim udział około 500 osób, gdy w pierwszym zjeździe w roku 1900-ym uczestniczyło przeszło 2000) widzimy tu przedstawicieli skrajnej prawicy i skrajnej lewicy; pomiędzy temi „skrzydłami“ grupują się bezpartyjni, inteligentni, i t. d. Naturalnie — jak zwykle, większość uczestników jest bezbarwna: mało przygotowana kierując się głównie bezpośrednim instynktem lub zgoda instynktem.

Mamy tu również i „Koło polskie“ w miniaturze, które jest o tyle dobrze dyscyplinowane i zorganizowane, — że zachowuje się o wiele taktowniej od innych grup, nie zabiera nikomu czasu niepotrzebnie i, zawsze wystawia jednego i tego samego mówcę urzędowego, który donosząc i spokojnym głosem odczytuje coś w rodzaju deklaracji „cechowych rzemieślników Królestwa Polskiego“.

Jednym z jaskrawych braków zjazdu, który ujemnie wpływa na całą jego użyteczność jest — niedostatek nowoczesnej organizacji.

Brak energicznego i inteligentnego kierownictwa, techniczna niezaradność, nieodpowiedni lokal, rozstrzygnięcie najważniejszych, prawnych i organizacyjnych kwestji w „Plenum“ bez przygotowania uprzedniego w komisjach, brak zorganizowanych grup, któreby wystawiły odpowiednie żądania, brak porozumienia się pomiędzy grupami etc. etc. — wszystko to sprawia, że przygotowanie

centralnego organu periodycznego, obsługującego interesy wszystkich postaci przemysłu. Wydawnictwo powierzone zostaje Tow. pomocy przemysłu i handlu lub Cesarскому Tow. technicznemu.

Wobec tego jest dość problematycznym, czy ciała prawodawcze, które uważają zjazd za instancję przygotowawczą dla nowej ustawy, rzemieślniczej państwa będą mogły dużo pouczającego wynieść z obrad i postanowień zjazdu.

Najbardziej zawiła i ważna sprawa organizacji rzemiosł, jest naturalnie właśnie z tego względu niemożliwie lekko-myślnie traktowana, chociaż zasadniczo postanowiono uznać jako główny typ obowiązkowej organizacji ogólną organizację rzemieślniczą t. zw. Zgromadzenie Rzemieślników (Remieslennoe obščestwo), jednakże przyrzeczono do tego cechy poszczególnych rzemiosł jako pożądaną organizację — i wątpliwym jest bardzo, czy zjazd zdoła przeprowadzić dwie wyraźne linie graniczne pomiędzy funkcjami i kompetencjami tych dwóch typów organizacyjnych.

Bardziej gruntownie traktowaną sprawą instytucji kredytowych kooperatyw — tu wyjaśniono już niezbędną normalnych ustaw dla magazynów współdzielczych, rozszerzenia operacji kas pożyczkowo-oszczędnościowych, porozumienie się z intendantem i t. p.

Dużo materiału również dały debaty o terminatorstwie, które uznano za „malum necessarium“ jeszcze na czas nieograniczony, lecz które należy regulować przez wprowadzenie normalnych kontraktów, żądanie od terminatora lat 13 (w wypadkach wyjątkowych 12), ukończonego kursu I klasowej szkoły ludowej; zorganizowanie obowiązkowego o n a u c z e n i a dopełniającego dla terminatorów, ograniczenie liczby godzin tygodniowych pracy wraz z nauką dopełniającą do godzin 60-ciu(?)

Niezrozumiałem jest dlaczego warszawscy przedstawiciele, którzy słusznie dumni z warszawskich szkół zawodowych powinni byłiby stać na czele usiłowań o polepszenie bytu i wykształcenie terminatorów, tak energicznie oponowali przeciw 48 godzinom pracy tygodniowej dla tych ostatnich.

W danym wypadku należałoby się mniej liczyć z interesami majstrów i wzorować się na przykładzie blizkiego naszego niemieckiego sąsiada — który pielegnuje dzieci — rzemieślników; by doczekać się dzielnicy meżów.

Na zakończenie przykra notatka o tem, że około 20 delegatów-żydów z różnych miejscowości Cesarstwa wydalono ze stolicy z polecenia departamentu ministerjalnego, podobno ze względu na nieprzychylnie informacje władz miejscowych i charakterystycznym jest, że podobnych informacji nie zaciągano co do delegatów-chrześcjan.

Delegaci-żydzi z Łodzi otrzymali zezwolenie na pobyt w stolicy bez przeszkód.

A. Karo.

TELEGRAMY.

Petersburg. Na uniwersytecie studenci, należący do partji skrajnych, wywiesili sztandary z napisami przeciw samowładztwu.

Studenci — prawicowcy usiłowali zerwać wywieszzone sztandary.

Wywiązała się skutkiem tego bójka, a sztandary zostały zdjęte przez służbę uniwersytecką na rozkaz prorektora, który został za to wygwizdany.

Studenci z partji skrajnych rozbili witryny studentów-prawicowców.

Dwaj studenci zostali aresztowani.

Studenci, których aresztowano o negdaj, zesłani zostają na lat dwa do gubernji archangielskiej.

Kordonami policyjnymi otoczono też kursy baszawskie wobec fałszywych zresztą pogłosek, jakoby tam odbywał się mial wiew.

Zjazd rzemieślniczy.

Petersburg. Zjazd rzemieślniczy w sprawie organów nadzorczych nad przemysłem rzemieślniczym, wypowiedział się za systemem wyborczym, z równym przedstawicielstwem od majstrów i z adników, inspekcją rzemieślniczą z przedstawicielstwem rządu.

Petersburg. Zjazd rzemieślniczy u-

centralnego organu periodycznego, obsługującego interesy wszystkich postaci przemysłu. Wydawnictwo powierzone zostaje Tow. pomocy przemysłu i handlu lub Cesarскому Tow. technicznemu.

Dżuma. Petersburg. Główny zarząd „Czerwonego Krzyża“ polecił głównemu inspektorowi lekarskiemu wciągnąć do walki z dżumą wszystkie organy miejscowe. „Czerwonego Krzyża“ w Irkucku, Charbin. Zmarł doktor Michel.

Biuro. przeciwdżumowe zastosowało wszystkie środki przeciw zarażeniu się personelu lekarsko-sanitarnego. Personal do obsługi zdecydowano werbować z pośród chińczyków.

Pod obserwacją przebywa 1791 chińczyków i 5 europejczyków. W ciągu doby ubiegłej zmarło 38 chińczyków i 2 europejczyków.

Z dnia 1 b. m. w Fudziandzianiu trupy są palone. Spalono już 2,200, oczekuje na spalenie jeszcze 4,000 trupów.

W okolicach masa trupów leży niesprzątniętych. Umiera codziennie po 150 osób.

Z liczby 40,000 stanowiących ludności w Fudziandzianiu pozostało tylko 6,000. Śmiertelność okropna wśród sanitariuszów.

Władze chińskie zdradzają zupełną bezsilność i nieudolność co do usuwania trupów.

Z innych miast donoszą o również ciężkim stanie rzeczy.

Charbin. Od początku epidemji umarło tutaj 993 chińczyków i 27 europejczyków.

Katastrofy kolejowe.

Moskwa. Na stacji sortowniczej kolei moskiewsko-windawo-rybińskiej, nastąpiło starcie pociągów towarowych. Rozbite parowozy i 19 wagonów; cztery osoby ranne.

Konstantynopol. W nocy w San Stefano nastąpiło zderzenie pociągu ekspresowego z towarowym, naładowanym sianem. Siano zapaliło się. Spłonęły wszystkie wagony. Rannych bardzo wielu.

Pożar. Baku. W Saljanach z powodu nieostrożności wynikł pożar, który strawił 80 składów i sklepów. Straty olbrzymie.

Strajk na wszechnicy Jagiel-łonskiej.

Lwów. Senat politechniki uchwalił rozpocząć wykłady dzisiaj.

Senat uniwersytetu uchwalił rozpocząć wykłady na wydziale lekarskim również dzisiaj.

Lwów. Deputacja postępowych studentów krakowskich była wczoraj u prezesa Koła polskiego Łazarskiego, wiceprezesa Stapińskiego i posła Germana.

Deputacja prosiła ich o złagodzenie wyroku senatu uniwersytetu w Krakowie, o cofnięcie relegacji i „consilium abeundi“ udzielonego 246 słuchaczom.

Jeżeli życzeniem tym stanie się za- dość, deputacja obejmuje gwarancję, iż strajk ustanie.

Prezes Łazarski odpowiedział, że Koło polskie wszystko uczyni aby wyrok senatu uniwersytetu w Krakowie złagodzić; studenci jednak powinni zachowaniem swoim ułatwić Kołu interwencję.

W końcu polecił prezes Łazarski deputacji, aby udała się do ministra oświaty Stuerghka i szefa sekcji Cwiklińskiego.

Delegaci postępowej młodzieży krakowskiej zabawią w Wiedniu jeszcze kilka dni; jutro udadzą się do przewodców stronnictw postępowych bez różnicy narodowości.

Również deputacja studentów anty-strajkowych zawiąta się u prezesa Łazarskiego i prosiła go o poczynienie starań, celem podjęcia zawieszonych wykładów.

W „Varietà CORSO“

pod nową dyrekcją Theodora Jun NOWY PROGRAM.

Les Sphinx, znakomity duet trans macyjny. Paula Tory, węgierska śpiewaczka. Edvall France, zongla- mądra małpa. Esperanto, śpiewaczka esperanto. The Uidall, żongla- i gimnastyk. Georg and Kari, ekscentrycy. Czudin Duv, rosyjski tancerka. Wasilieff, humorysta. Lola Li, wiedeński tancerka. B. Krasinska, tancerka. Willi, subretka. Zabłot- polska subretka. Stankoff, serbska tancerka.

Początek koncertu o 9. Przedstawienie o 10-ej.

CENY MIEJSC: Stoliki po 75 kop. 50 kop. Łoża na cztery osoby 4 r. Dymki, gwarantuje doborowy program i wzorow. porządek. Ceny w bil- znacznym zniżone.

Prof. Łazarski odpowiedział, Koło wszystko uczyni, aby wykł mogły być na nowo podjęte.

Wiedeń. Wszystkie liberalne zwj studentów miejscowych, bez różnicy rodowości, manifestują zbiorową s- patję delegacji studentów krakowsk obecnej od 2 dni w Wiedniu.

Związki studentów na ostatniej radzie przyjęły z tego powodu nast- jącą rezolucję:

„Krakowski incydent z włą wszechnicy uważać należy za spór z rykalizmem, który czyni zakusy na s- bodę organizacji i opinji student Wyrażając tu uczucia sympatji kole- z Krakowa, związek objawia żąd- aby wszelkie kary dyscyplinarne, za rokowane przez władzę uniwersyte zostały zniesione, a prócz tego, aby kultury teologiczne na uniwersyte odłączyć od reszty fakultetów i p- pod specjalną władzę“.

Na lodowcu. Helsingfors. Lód na morzu z- wnał się i uniósł na morze znajdując- się na nim 263 rybaków z przyrząd- rybackimi. Zarządzono środki ich o- lenia.

Strajk górników. Bohum. Wybuchł strajk górników- dwóch kopalniach węgla.

Polscy robotnicy zakordonowi, których właściciele liczyli, przyłączyli- także do strajku.

Zapowiedziane jest zgromadzenie- botników innych kopalń dla zadecydo- nia, jakie należy zająć stanowisko w- strajku.

Wrzenie w Albanji. Konstantynopol. Wrzenie w Alb- wzmaga się coraz bardziej, pomimo- dawnych represji rządu tureckiego- Wszędzie odbywają się zebrania t- Powołani do szeregów albańczycy o- rają się wyjazdowi do Jemenu dla- czenia przeciwko powstańcom a- skim.

Spalenie portu. Amsterdam. Port Panarz (w- Villiton, holenderskie Indje zachod- zrujnowany i spalony przez kraj- ców.

Schwytanie zabójców. Teheran. Zabójców ministra sk- ujęto. Podczas ich ucieczki zabito dw- policjantów.

Zabójstwo nie ma podkładu p- cznego.

Spisek. Tokio. W Korei odkryty zo- spisek przeciwko generał-gubernator- bawiacemu obecnie w Tokio. Por- jego do Seulu został odroczone.

Zabójstwo nie ma podkładu p- cznego.

Spisek. Tokio. W Korei odkryty zo- spisek przeciwko generał-gubernator- bawiacemu obecnie w Tokio. Por- jego do Seulu został odroczone.

Zabójstwo nie ma podkładu p- cznego.

Spisek. Tokio. W Korei odkryty zo- spisek przeciwko generał-gubernator- bawiacemu obecnie w Tokio. Por- jego do Seulu został odroczone.

Zabójstwo nie ma podkładu p- cznego.

Spisek. Tokio. W Korei odkryty zo- spisek przeciwko generał-gubernator- bawiacemu obecnie w Tokio. Por- jego do Seulu został odroczone.

Zabójstwo nie ma podkładu p- cznego.

Spisek. Tokio. W Korei odkryty zo- spisek przeciwko generał-gubernator- bawiacemu obecnie w Tokio. Por- jego do Seulu został odroczone.

Zabójstwo nie ma podkładu p- cznego.

Spisek. Tokio. W Korei odkryty zo- spisek przeciwko generał-gubernator- bawiacemu obecnie w Tokio. Por- jego do Seulu został odroczone.

Zabójstwo nie ma podkładu p- cznego.

Spisek. Tokio. W Korei odkryty zo- spisek przeciwko generał-gubernator- bawiacemu obecnie w Tokio. Por- jego do Seulu został odroczone.

Zabójstwo nie ma podkładu p- cznego.

Spisek. Tokio. W Korei odkryty zo- spisek przeciwko generał-gubernator- bawiacemu obecnie w Tokio. Por- jego do Seulu został odroczone.

Zabójstwo nie ma podkładu p- cznego.

Spisek. Tokio. W Korei odkryty zo- spisek przeciwko generał-gubernator- bawiacemu obecnie w Tokio. Por- jego do Seulu został odroczone.

Zabójstwo nie ma podkładu p- cznego.

Spisek. Tokio. W Korei odkryty zo- spisek przeciwko generał-gubernator- bawiacemu obecnie w Tokio. Por- jego do Seulu został odroczone.

Zabójstwo nie ma podkładu p- cznego.

Spisek. Tokio. W Korei odkryty zo- spisek przeciwko generał-gubernator- bawiacemu obecnie w Tokio. Por- jego do Seulu został odroczone.

Zabójstwo nie ma podkładu p- cznego.

Światłolecznicy i Roentgenowski Gabinet [ra S. KANTORA.

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopięciowych

Krótką № 4. 172-0-10

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radykalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek) Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopięciowych), elektryczne świetne kąpiele i gorące powietrze.
Przyjmuje od 8 - 2 i od 6 - 9, dla pań od 5 - 6. Osobna poczekalnia.
Telefon № 19-41.

434-320

**Kwiaty świeże,
Rośliny, bukiety i wieńce**
w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

W. SALWA

Dzielna № 4, Piotrkowska № 189
i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

VITTEL GRANDE SOURCE.

WODA STOŁOWA
Vitte Grande Source
Poleca się cierpiącym na
Reumatyzm, podagrę, artretyzm
Przedstawiciel SZ. FORTIE
Moskwa, M. Łubianka, domu
№ 14. Do nabycia we wsz.
księg. i składach aptecznych.
2156-26-1

Dr. A. I. Goldsobel i M. Zmigryder
Inżynierowie technolodzy
Warszawa, Królewska 16. — Telef. 37-52.

Biuro patentowe

wyjednywa patenty na wynalazki, ochronę modeli, marek fabrycznych i handlowych, etykiet, rysunków i t. d. w kraju i zagranicą, prawo wyrobu i wwozu środków leczniczych. r192-4

PRZEDSTAWICIEL w ŁODZI:
Dr. Bolesław Heyman, Łódź, Karola 3.

ANUZOL

Wydzie-
gad się
pedziad.

Marka
zawierająca
proszek Haged
№ 4530.

GEDEKE i S-ka.

PRAWDZIWI TYLKO W PU-
DEŁKU z PŁOMBĄ ROS. PAŃSTW.
KOMODY ORLNEJ.

DLA SZYBKIEGO, WYGODNEGO
I NIEBOLESNEGO WYLECZENIA

HEMOROIDÓW

poleca się świeżo

ANUZOL.

Jest to środek wypróbowany, działający dobroczynnie i uznany przez lekarzy za najlepszy

Pudełko 1 rb. 75 kop.
Do nabycia we wszystkich
lepszych aptekach i składach
materii aptecznych.

Przedstawiciele dla
Królestwa E. HOCH i
W. BORMAN Warszawa,
Chmielna 18.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych
D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego
ulica Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2-5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera i prądami o wysokim napięciu (arsonwalizacja). Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8 - 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół w poł. i od 7 - 8; w niedziele i święta od godz. 9-10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu. Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje p-ni Dr. Zand-Tennenbaum w poniedziałki, srody i piątki od 5 i pół do 6 i pół.
145-16-

Powrócił z za granicy i zamieszkał na stałe przy ul. Zielonej 41. I piętro

Chiromanta „Henryk”

Nie szczędząc kosztów i pracy skończyłem statecznie nauki kartomanji i obecnie przepowiadam z kart systemem słynnych okultystów, jako to: Papusa (1 rb.), Moreau'a (1 rb.), Ettell'a (3 rb.), Elphasa Lewi i in. — Odpowiedź na pytanie w poszczególnych kwestjach 50 kop. Wróżenie z dłoni. Przyjęcie codziennie od 10 rano do 9 wieczorem.

Bez porównania z tutejszymi przepowiadaczami

wjeście 41 ZIELONA 41 furka.
282-15-1

GLYCEROPHOSPHATE GRANULE ROBIN

Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A

Glycerofosfat wapnia i sody
STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH
Wzmacniający system nerwowy

Wskazany przeciw krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci, podczas karmienia i ciąży, i przeciwko neurastenii, przeciążeniu umysłowemu i t. p.

Przyjemny w smaku zażywa się w małej ilości mleka lub wody.

Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.

Wstrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.

Warsz. Akc. Zow. Pożyczkowe

Lombard

Oddział I ul. Zachodnia № 31,
Oddział II ul. Październikowa № 11.
sawiadania, że w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31 w dniu 24 lutego (9 marca) 1911 r. i dni następnym odbywać się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów (z obydwóch oddziałów) we właściwym czasie nieprolongowanych. Podczas trwania licytacji prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie. Wykaz NNN zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój.”

Lekeji najnowszych Tańców
udziela zn. dyplomow. nauczyciel **H. Hendrykowski,**
ulica Południowa № 15.

Rozpoczynam nowy kurs tańców i podejmuje się każdego bez względu na zdolność w przeciągu jednego miesiąca wyuczyć wszystkich najnowszych i starych tańców. Zapisy przyjmują się codziennie od godziny 7 do 11 wieczorem.

Udzielam także lekcji tańców w zakładach naukowych i w stowarzyszeniach. W niedziele tańce zbiorowe dwa razy dziennie t. j. od 2 do 6 po południu i od 8 do 12 wieczór.
r-163-0

39. Zielona 39.
Specjalistka Chiromantka
Prof. Pani **LIDJA POLIAKOVA**
przepowiada bez omyłek całe życie każdego człowieka. Przyjm. codz. od 11 do 4, potem zamknięte. W poniedziałki i soboty od 6-8 wiecz. r175-10-10

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA, i USZU.

3. ZIELONA 3.
M-3-1

Teatr „URANIA”
ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM.
od 1 do 15 lutego 1911 r.

Gretchen i Carl Moritzo
Komiczny Bawarski duet.

The Sampo's
Tancerki międzynarodowe.

Trupa Lilliputów
z pięciu najmniejszych karlików, śpiew, tańce, muzyka i ćwiczenia gimnastyczne.

Koliszew
Polski humorysta, ulubieniec Lwowa.

Trio Romano
Komiczny muzyczny akt.

Maud and Sames Cherber
The American Hoop and Club.
Juggler.

Chavees Fox
Artysta-malarz nogami.

Leoner et Tentora
Gimnastycy parterowi.

Jankel and Menio
Ekscentrycy.

Trio Stellas
Truppa tancerzy.

Luchon et Lisson
Operowi parodysty.

URANIA-BIO
Nowa seria obrazów.

Pod werandą
Koncert Rumunskiej Orkiestry
pod batutą kapelmistrza
GIZA STERIAN.

Wielki kwiatowy Bal
na korzyść biednych sierot

odbędzie się w dniu 11 b. m. w sali „Nouveauté” Wólczańska 5. Do tańca przygrywać będzie orkiestra w kostjumach marynarskich p. dyrekcją p. Wieźbickiego. 334-2-1.
Początek o godz. 8 wieczór.

Przewlekły KASZEL i CHRYPKĘ
leczy się przez

Acheńskie
pastyłki źródłane
oraz inhalacje z roztworów
ACHEŃSKIEJ SOLI ŹRÓDLANEJ
Acheńskie Tow.
NATURALNYCH PRODUKTÓW ŹRÓDLANYCH w Achen (Akvizgran).
Uwaga: Oryginalne Acheńskie pastylki źródłane są tylko z różową banderolą i podpisem prof. d-ra Stalsznita.
Do nabycia w aptekach i składach aptecz.

Przeciw Kaszlowi i Chrypcie
lekarze polecają

FAY'A

Prawdziwe Sodeńskie
Mineralne Pastyłki.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

SZCZURY

wytepia zupełnie pasta, przygotowana w Aptecz. J. Zalewskiego w Rawie gub. piotr. nagrodzona za szybko i pewne działanie na wystawie w Wiedniu wielkim medalem złotym. Cena funta 1,20 kop. oprócz przes pocz.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.

Zachodnia 33, (obok lombardu)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 wiecz., w niedziele od 9-3 dla Pań od 5-6, 775-4.

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.

Syphills, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 7113-0

Dr. I. Silberstrom

Promenada 13 (róg Benedykta).
Choroby skóry, włosów i weneryczne. Usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje: od 8 do 8 i pół rano, od 12 do 2 i pół po poł. i od 4 i pół do 8 i pół wiecz. Panie: od 4 i pół do 5 i pół po południu. W niedziele do 3 po południu. 1072-0-0

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne moczopięciowe i niemocy płciowej.

ulica POŁUDNIOWA № 2,
Przyjmuje chorych od 8-1 rano i od 4-8 po poł., panie od 5-6 po poł. 8674-0-0

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.

Przyjmuje od 9 do 10 i pół. Panie od 4-8 po poł., w niedziele od 10-1 rano.

Dr. Leyberg
Krótką 5

Choroby weneryczne, płciowe i skóry
6490-5

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23.
Telefonu № 16.85 2010-1

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphillis)

Dr. S. Sznitkind
ul. Średnia nr. 2.
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje, od 8-2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4-7 po poł. 337-41-

Dr. B. Donchin
Specjalista chorób oczu
mieszka obecnie
Passaż Majera № 1
(róg Piotrkowskiej.)
Godziny przyjęć: 10-12 r. i 4-7 w. 381-3-1

Dr. Franciszek Koziolkiewicz
Telefonu № 17-14.
mieszka

Ul. Piotrkowska № 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece.

Przyjmuje od 8-11 r. i od 5-8 wiecz. 1501-20-1

Dr. Eugenia Kerer-Gerszur
Choroby kobiece.

Ul. Piotrkowska 121
Przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele o godzinie 9-12 rano. Telef. 18-6

Dr. med. W. KOTZIN
ul. Piotrkowska № 71.
Choroby serca i płuc.
przyjmuje od 9-10 i pół i od 4-6 po południu. 147-1-1

ROZNA WYPRZEDAŻ

W MOIM

ODDZIALE DZIECINNYM

TANIEJ 25% TANIEJ

Dziecinne ubranko Fason myśliwski	wartość Rubli 6.50	obecnie Rubli 5.
" " aksamitny	8.	6.
Dziecinne ubranko Wielkość 1 i 2 fason bluzkowy	5.	2.
Smoking z białym kołnierzem i kamizelką	10.50	7.50
Dziecinne paletka	7.50	4.50
Dziecinne paletka z szalowym kołnierzem fokowym	9.50	7.

Emil Schmechel

Piotrkowska 98.

Potrzkowska 98.

Rozkład jazdy łódzkich elektrycznych Kolei Dojazdowych na linii Łódź - Aleksandrów.

W dni powszednie				W dni świąteczne			
Odchodzą z Łodzi		Odch. z Aleksandrowa		Odchodzą z Łodzi		Odchodzą z Aleksandrowa	
500 rano	355 pp.	535 rano	440 pp.	500 rano	1135 rano	525 pp.	535 rano
610 "	410 "	655 "	525 "	610 "	1200 "	580 "	700 "
655 "	525 "	740 "	610 wiecz.	635 "	1225 "	615 wiecz.	725 "
740 "	610 wiecz.	825 "	655 "	700 "	1260 "	640 "	750 "
825 "	655 "	910 "	740 "	725 "	115 "	705 "	815 "
910 "	740 "	955 "	825 "	750 "	140 "	730 "	840 "
955 "	825 "	1040 "	910 "	815 "	205 "	755 "	915 "
1040 "	910 "	1125 "	955 "	840 "	230 "	820 "	930 "
1125 "	955 "	1210 "	1040 "	905 "	255 "	845 "	955 "
1210 "	1040 "	1255 pp.	1125 "	930 "	320 "	910 "	1020 "
1255 "	1200 w noc.	140 "	1255 w noc.	955 "	345 "	935 "	1045 "
140 pp.		225 "		1020 "	410 "	1000 "	1110 "
225 "		310 "		1045 "	435 "	1025 "	1135 "
310 "		355 "		1110 "	500 "	1200 w noc.	1200 "

Znany Cyrk A. Devigné

RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Dzielnej

W poniedziałek, dnia 6 lutego 1911 roku,

sportowo-atletyczne-przedstawienie

z udziałem całej trupy na czele nowych debiutantów. 15-ty dzień wielkiego wszechświatowego championatu Francuskiej Walki zorganizowanej przez znanego w Rosji i za granicą profesora atlety A. W. Kazakowa dla zawodowych atletów wszechświata na mistrzostwo na całym świecie.

Honorowa wstęga, złote srebrne i brązowe medale

Zapisało się przeszło 20 tysięcy świata.

Dzisiaj walczą 4 pary

MAKDONALD-WEBER

Szkocja, Rosztrzygajaca, Germania.

HANIBAL - GOLDBACH

Nogr, Austria

CHORUZENKO-KAHUTA

Malesosja, Indje.

KAROLI-STAROSZWILI

Węgry, Kaukaz

1. i 2. walczą paradny pochód wszystkich atletów.

Początek o godz. 8 i 10 wiecz.

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

Skład fortepianów i pianin

Stanisława Chodkowskiego.

Sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, strojenie.

Mikołajewska № 25,

1. szcze piętro. Telefon 18-11. 373-6

Pocztówki Esperanckie

tylko u **M. LIKIEMANA,**

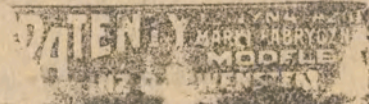
Łódź, Dzielna № 2.

359-3-1

Potrzeba wielu samodzielnych doświadczeń

robotników roszlowych

do fabryki fantazyjnych chustek i szali zaraz lub później. Oferty z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia wysyłać pod adresem: Samuel Silbermann, Raczk, gub. surwalska. 358-3-1



Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Wielki wybór służby z dobrymi świadectwami poleca Centralny Kantor rekomendacyjny, Piotrkowska 7. 221-10-1

A.A.A. Potrzebny zaraz inkasent, z kaucją lub gwarancją do wysokości 300 rb. na prowizję lub pensję. Wiadomość w Administracji, od godz. 6-8 wiecz. -3-1

Mebel rozsprzedam za bezcen: kredens, stół, krzesła, garnitur, tremo, szafa, łóżka z materacami, bielizniarkę lustrzaną, umywalnię, biurko, otomane, garnitur, zegar, lampy. Główna № 42 m. 91, w drugim podwórzu. 355-2-1

Biuro nauczycielskie „Probitas” (Lowinsonowa, Skwerowa 8) poleca wykwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony różnych narodowości. 229-3

Fabryka mebli żelaznych, malarzy, oraz lakiernia wszelkich przedmiotów. Mikołajewska № 27. 372-6-1

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Zachodnia № 29. 308-10

Krawcowa poszukuje robotników w prywatnych domach. Wiadomość: Nowy Rynek 9 m. 30. 329-3-1

Łalki najbardziej zniszczone, odświeża klinika warszawska ul. Średnia № 11, oficyna prawna parter. 338-3-1

Maszyny 2 Singera prawie nowe, bębnowa, pierścieniowa i maszyna za 16 rubli. Ul. Konstaktynowska № 7 m. 16.

Młoda inteligentna paniemka półrocznej praktyce pielęgniarstwa, umie szyć, zna się w gospodarstwie domu, jest dobrą wychowawczynią dzieci, poszukuje miejsca za bonę lub te kasjerki-ekspedjentki, jak również może się zająć pielęgnowaniem jednej osoby, może być na wyjazd. Oferty w administracji „Kurjera” dla „Wychowawczyni”. 263-3-1

Oddam 2-letnie dziecko na własność pici żeńskiej, chrzczone. Oferty w „Kurjerze” pod „A.A.” 342-2-1

Pokój umeblowany przechodni dla kobiety, do wynajęcia. Piotrkowska № 132 m. 10. 327-4-1

Przy inteligentnej rodzinie jest do wynajęcia pokój, może być jako umieszczenie dla dwóch uczennic, wraz z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: Druga № 123, I piętro front, na prawo, od godz. 1-3. 357-3-1

Planino nowe, krzyżowe, Okazyjnie tanio do sprzedania. Księgarnia Erdmana, Piotrkowska № 157. 371-3-1

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Brzezińska № 37. 335-4-1

Sprzedawczyni (żydowska) jest potrzebna do magazynu okrywk damskich. Wiadomość u Orszberga, Nowy Rynek № 3. 343-3-1

Zaginiony paszport, wydany z gub. piotrkowskiej, na imię Józefa Urabskiego. 324-3-1

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabryki Karola Blichera, na imię Wojciecha Pałowskiego. 360-1-1

Zaginiony paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Bonifacego Jędrzejczyka. 370-3-1

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabr. Rozenbluma na imię Stanisława Kozłowskiego. 368-1-1

Zaginiona dziewczynka, 9 lat ubrana przyzwoicie, w chusteczce na głowie, nazywa się J. zia Goszkowska. Odprowadzić Młynarska № 32, F. Gustowskiego. 364-3-1

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabryki Keisenberga na imię Antoniego Haras. 374-1-1

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabryki Nejmanna Rumkowskiego, na imię Piotra Maczewskiego. 361-1-1

Zaginiony paszport, wydany z magistratu m. Piotrkowa, na imię Władysława Motylewskiego. 362-3-1

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabryki Witkima na imię Mieczysława Mordakowskiego. 365-1-1

Zaginiona karta od paszportu wydana z Elektrowni miejskiej na imię Jana Andrzejczyka. 366-1-1

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabryki Schmidta na imię Antoniny Barszyńskiej. 367-1-1

Zaginiony paszport, wydany z Nowo-Radomska, gub. piotrkowskiej, na imię Heinio H. 297-3-1